

Roman Atm

3 2012
(39)

ISSN 1896-4427



Żywe książki

w Żywej bibliotece





Zrealizowano dzięki dotacji Ministra Administracji i Cyfryzacji
oraz
Zwiększonej Subwencji Oświatowej

Zadanie współfinansowane z budżetu
Województwa Zachodniopomorskiego



6



9



10



13



20

- 4 Kontynuacja Programu rządowego
- 5 Konkurs stypendialny
- 6 Przedstawiciele rządu amerykańskiego w Krakowie
- 9 Nieznany grób Romów
- 10 Żywa biblioteka
- 13 Praca: kompetencje i kwalifikacje
- 16 Sytuacja społ. - ekonomiczna Romów po 1989 r.
- 20 Rynek pracy otwarty dla Romów
- 22 Pasja w życiu i życie w pasji
- 23 Romano Atmo Listy
- 24 Nagrody i podziękowania dla T. Hammarberga
- 25 Seminarium Dyskryminacja etniczna Romów
- 26 Jakże piękne być Cyganem
- 27 Ocalić pamięć
- 28 Innowacyjni Romowie na rynku pracy II
- 30 Romowie w Rumunii
- 32 Romano Atmo Biblioteka
- 33 Horoskop

Zespół redakcyjny



Redaktor naczelny
Roman Chojnacki



Zastępca red. nac.
Joanna Chojnacka



Redaktor techniczny
Damian Puszczkowski



Fotoreporter
Agnieszka Huczko

Współpracownicy



Magdalena
Puszczkowska



Anna
Szymańska



Mateusz
Babicki

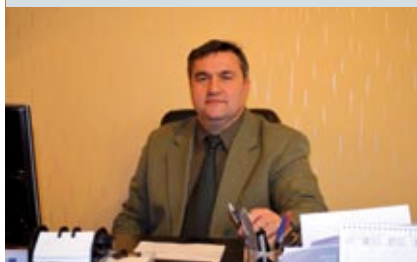


Anna
Kopycińska



Justyna
Matkowska

Słowo od redaktora naczelnego



Przed nami kolejne lato, czyli czas odpoczynku, urlopów i rozrywki. Mimo słońca i ciepła nasza organizacja nie próżnuje i pełną parą działamy na rzecz mniejszości romskiej. Jest mi niezwykle miło, iż blisko 150 osób narodowości romskiej i nie tylko zdobyło zatrudnienie

dzięki wsparciu ze strony Unii Europejskiej. Tego rodzaju przykłady utwierdzają nas w słuszności obranej przez nas drogi i doskonale pokazują jak bardzo potrzebne jest Romom takie wsparcie. Jest ono niezwykle ważne w dzisiejszych tak trudnych czasach. Nie spodziewałem się również, że przygotowany przez nas „Raport o sytuacji Romów w Polsce – marzec 2012” wywoła takie poruszenie. Pokazuje to również, że był on niezwykle potrzebny i w przyszłym roku planujemy przygotowanie podobnej analizy.

W ostatnim czasie miało miejsce wiele ciekawych wydarzeń o charakterze politycznym, naukowym i kulturalnym poświęconych sprawom romskim. Niestety nie jestem w stanie uczestniczyć w nich wszystkich. Na szczęście pracownicy oraz współpracownicy Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu oraz Asystenci Zawodowo – Socjalni ZRP godnie mnie w tym zastępują. Sprawy natury politycznej oraz historycznej są jednym z głównych obszarów działalności naszego Instytutu, dlatego też obecność jego przedstawicieli na wydarzeniach w Krakowie, Elblągu, Olsztynie i Kamieniu Śląskim była nieodzowna. Mówiąc o działalności Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów korzystając z okazji chciałbym prosić wszystkie osoby posiadające informacje na temat zbrodni popełnionych na Romach podczas II wojny światowej by dzielili się nimi z naszym stowarzyszeniem.

Głęboko wierzę, że dzięki zainteresowaniu najważniejszych państw, organizacji i osób w Polsce i na świecie sprawy społeczności romskiej będą traktowane z należytą powagą, a problemy Romów zostaną rozwiązane w satysfakcjonujący dla nich sposób.

Wszystkim czytelnikom życzę miłej lektury oraz udanego letniego wypoczynku.

Javen saste i bahtale



Javen sare saste i bahtale, gił mendyr tato nijał isy a jamen ulropy nani bo buća jamen isy pherdo dre jamary organizacja, neve projekty kana kieras sałe den sasns bute romenge sałe kamen buty te kiereł. UE finansyneł jamare projekty i me dykhav kaj dava isy but vazno pomoc manuszenge sałe sy ćorore. Dzipen romano isy soras pharedyr dre polska i pał thema i dałeskie but Roma zryśon kie jamary organizacja pał pomoc a jame desai pomoc łenge das so sy jamen desai możliwość. Dre dawa berś wydiem raporto pał sytuacja romengry dre Polska, sykawas problemy sałe sy romen, sai sy dyskryminacja i syr jame dava dykhas. Paś jamary organizacja kiereł buty Instytuto romano pał holocausto i dai zryśuvav kie manusza sałe dzinen soś pał historia romani i kamdeby była te opheneł to zamangav kie kontakto jamenca, bo sy varto kaj historia phary te najaveł bistryrdy.

Devlesa
Roman Chojnacki
Romanes Osiu

ADRES REDAKCJI:

ul. Wyszyńskiego 32, 78 – 400 Szczecinek,
tel. 94 37 250 98, fax 94 37 250 96,
zrp.romanoatmo@wp.pl; www.romowie.com
Skład: Damian Puszczkowski
Druk: TEMPOPRINT Szczecinek
Nakład: 500 egz.



Kontynuacja Programu rządowego

Zachodniopomorski Urząd Wojewódzki w Szczecinie zwrócił się do ZRP z prośbą o przygotowanie analizy sytuacji mniejszości romskiej na terenie gminy oraz krytyczne podejście do dotychczasowych działań szczególnie pod względem ich efektywności, a także sugestie dotyczące rozwiązań, które powinny zostać uwzględnione w nowej edycji Programu na rzecz społeczności romskiej. Pomóc w tym miały pytania dotyczące między innymi tego, jak powinny być sformułowane cel główny i cele szczegółowe Programu, w jakich dziedzinach Programu uzyskane zostały najlepsze efekty i dlaczego, jak zmodyfikować Program aby był bardziej efektywny czy też jaki sposób monitorowania powinien zostać wprowadzony dla działań podejmowanych w programie. Inicjatywa sporządzenia tej analizy wiąże się z przygotowaniem kolejnej edycji Programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce na lata 2014 – 2020.

Osada Romów zagrożona

Jak informuje słowacka agencja SITA, Marian Kotleba, lider pozaparlamentarnej ultrapravicowej Partii Ludowej Nasza Słowacja, dostał od mieszkańca miejscowości Krasnohorske Podhradie, działkę z osadą romską, którą planuje zlikwidować. Działka znajduje się pod zamkiem Krasna Horka, budowli, która w marcu została poważnie uszkodzona przez nieumyślne zaproszenie ognia przez dwóch romskich chłopców zamieszkujących osadę. Kotle-

ba tłumaczy, że inspiruje go polityka Izraela wobec nielegalnych osiedli. Po pożarze na zamku organizował on antyromskie demonstracje i już wtedy mówił o chęci przejęcia działki. Wójt Krasnohorskiego Podhradia, Peter Bollo, po przejęciu działki przez Kotlebę obawia się wzrostu napięcia między Romami a Słowakami. Podkreśla, także że administracja nie może ingerować we własność prywatną, ale jeśli dojdzie do konfliktu, natychmiast zaalarmuje odpowiednie służby. Członkowie partii Kotleba znani są z częstych manifestacji przeciw Romom i prowokowaniu bójek. W swym programie odwołują się do satelickiego wobec hitlerowskich Niemiec państwa słowackiego z lat 1939-45. W słowackiej osadzie romskiej zamieszkuje około 900 osób.

Komisja do Oceny wniosków

W ramach Programu rządowego na rzecz społeczności romskiej w Polsce w 2013r. powstał projekt powołania Komisji do Oceny wniosków na rzecz społeczności romskiej w Polsce. Komisja ta powoływana będzie w województwach, w których średnia łączna wartość z rezerwy celowej, liczona w trzech ostatnich latach, wyniosła nie mniej niż 625 000 zł lub na wniosek Ministra Administracji i Cyfryzacji. Członkowie Komisji to między innymi pełnomocnik wojewody ds. mniejszości narodowych i etnicznych, dwóch przedstawicieli wojewody odpowiedzialnych za realizację na terenie województwa zadań z zakresu dziedzin Programu, przedstawiciel MAiC oraz nie więcej niż trzech reprezentantów mniejszości romskiej z danego województwa. Komisja odpowiedzialna jest za ocenę merytoryczną wniosków

o dofinansowanie lub sfinansowanie realizacji zadań przeznaczonych do oceny, tj. ocenę pod kątem stopnia spełnienia kryteriów merytorycznych oraz określenie proponowanej dotacji. Ponadto Komisja odpowiedzialna jest za przygotowanie listy wniosków proponowanych do dorzucenia oraz listy wniosków wybranych do realizacji wraz z wysokością proponowanych dotacji w zakresie poszczególnych dziedzin Programu.

Wielokulturowy piknik

20 maja przy ulicy Pułaskiego 21 a w Poznaniu odbyła się kolejna impreza współorganizowana wraz z poznańskim środowiskiem Romów rumuńskich. Wielokulturowy piknik, był pierwszym spotkaniem w Poznaniu w ramach cyklu „Romowie, czy ich znamy?”. W trakcie spotkania można było obejrzeć pokaz slajdów, zdjęć i krótkich filmów. Gościem imprezy był Paweł Lechowski – etnolog i cyganolog, który skonfrontował powszechną, krzywdzącą Cyganów opinię wraz z własnymi doświadczeniami i poglądami opartymi na wielu podróżach do Rumunii, wieloletnich znajomościach i przyjaźniach z Romami. Piknik organizował Rozbrat czyli skłot, swoiste centrum kultury alternatywnej w Poznaniu, które angażuje się w wiele działań, między innymi wystawy, koncerty, pokazy filmów.

Przymusowe wysiedlenia w Belgradzie

W Belgradzie doszło do przymusowych wysiedleń ok. 1000 Romów, na te liczbę składa się około 250 romskich rodzin. Drewniane slumsy, w których od lat zamieszkiwali Romowie, zostały zniszczone przez bulldożery, na polecenie władz Belgradu. Na nic zdały się protesty Amnesty International i miejscowych organizacji pozarządowych. Dzikie osiedle Romów znajdowało się w pobliżu no-

wego luksusowego hotelu oraz osiedla Belvil w północno – zachodniej części Belgradu. Deweloperzy nie byli zadowoleni z sąsiedztwa Romów, twierdząc, że utrudnia im to sprzedaż apartamentów mieszkalnych. Jak podało belgradzkie radio, wysiedleni Romowie trafią do miast na południu Serbii, z których pochodzą, a pozostali będą mieszkać w metalowych kontenerach na peryferiach stolicy. Amnesty International komentuje tę przymusową eksmisję jako jawne naruszenie norm i praw międzynarodowych oraz rażące łamanie praw człowieka. Władze miasta bronią się twierdząc, że osiedle było nielegalne i uniemożliwiało realizację projektów budowlanych. Burmistrz Dragan Đilas twierdzi, że przesiedleni Romowie będą czuć się lepiej w nowym miejscu, a Belgrad robi co w jego mocy, by poradzić sobie z problemem sytuacji Romów. Đilas w przeszłości był już krytykowany za inne wysiedlenia Romów.

Spotkanie w sprawie obozowiska romskiego

Wrocławski Pełnomocnik wojewody ds. mniejszości narodowych i etnicznych Dariusz Tokarz, zorganizował spotkanie mające na celu przedyskutowanie sytuacji rumuńskich Romów koczujących w mieście w obozowisku przy ulicy Kamieńskiego. W zebraniu wzięli udział także przedstawiciele samorządu oraz służb i organizacji pozarządowych. „Coraz częściej przyjeżdżać będą do nas ludzie w poszukiwaniu lepszego życia jako do kraju Unii. Dziś to Romowie, za parę lat pewnie inne grupy. Jeśli nie chcemy mieć w mieście etnicznych gett, musimy podjąć walkę o przywracanie ich do społeczeństwa.” – powiedział Pełnomocnik wojewody. W trakcie spotkania wyszło na jaw, że problemy Romów, a nawet przysługujące im prawa są nieznanne dużej liczbie osób. „Brak świadomości ze strony urzędników, że ci ludzie jako obywatele Unii Europejskiej są u nas zupełnie legalnie i nie można ich ot tak po prostu wydalić, jest szo-

kujący” - skwitowała Agata Ferenc ze stowarzyszenia Nomada, które zadeklarowało napisanie projektu dotyczącego społeczności romskiej. Prócz tego, ze spotkania nie wynikły żadne konkretne wnioski. Pełnomocnik zapowiedział, że zorganizuje spotkanie z mieszkańcami bloków sąsiadujących z obozowiskiem romskim.

Konkurs stypendialny

Romowie to najmniej wyedukowana część społeczeństwa Europy i Polski, która bardzo często żyje na marginesie i jest uznawana za mniejszość zagrożoną wykluczeniem społecznym. Znaczna część Romów to analfabeci nawet osoby młode i w wieku, w którym podlegają obowiązkowi szkolnemu. Problem edukacji Romów jest niezależny od miejsca zamieszkania na terenie kraju. Wskaźnik wykształcenia Romów jest bardzo niski. Romki nie posyłają swoich dzieci do szkół, często ich edukacja kończy się na szkole podstawowej. Związek Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku postanowił zmienić obecną sytuację i tak jak w roku ubiegłym zorganizował konkurs stypendialny dla młodzieży romskiej.

Ogłaszamy konkurs stypendialny dla uczniów pochodzenia romskiego. Swoją kandydaturę mogą zgłosić Romowie, którzy mają obywatelstwo polskie, uczą się w szkołach ponadgimnazjalnych w systemie dziennym bądź złożyli papiery do szkoły ponadgimnazjalnej na pierwszy rok. Również absolwenci szkół ponadgimnazjalnych, którzy ukończą naukę będą mogli otrzymać stypendium. Będzie to swoista nagroda za dobre wyniki w szkole oraz zachęta dla innych uczniów, do podejmowania trudu edukacji w szkołach średnich.

Osoby aplikujące powinny posługiwać się językiem romani oraz kulturować tradycje romskie. Jest to najważniejszym warunkiem otrzymania stypendium, który będzie skrupulatnie weryfikowany. Mile widziani będą także laureaci konkursów oraz olimpiad. Rekrutacja odbędzie się

na terenie całej Polski. Aplikującymi mogą być uczniowie szkół zawodowych, techników, liceum ogólnokształcących i zawodowych. Status materialny stypendystów nie będzie brany pod uwagę.

Ostatecznego wyboru stypendystów dokona komisja w skład, której wejdą członek zarządu ZRP, koordynator projektu, asystenci edukacji romskiej pracujący w Szczecinku (2 osoby), pracownik Miejskiej Jednostki Obsługi Oświaty, nauczyciel wspomagający pracujący z dziećmi romskimi w Szczecinku, przedstawiciel MSWiA.

Stypendium motywacyjne będzie mogło być przyznane uczniowi po ukończeniu gimnazjum, ale osoba ta musi udowodnić, że została przyjęta do szkoły ponadgimnazjalnej na pierwszy roku nauki. Stypendium motywacyjne będą mogli uzyskać uczniowie, którzy w wyniku klasyfikacji poprzedzającej przyznanie stypendium osiągną najwyższą średnią arytmetyczną ocen ze wszystkich obowiązkowych zajęć, wśród osób nadsyłających aplikacje w roku poprzedzającym okres, za który przyznaje się stypendium.

W przypadku takiej samej średniej ocen u więcej niż jednego aplikującego pod uwagę będą brane następujące kryteria:

- reprezentowanie szkoły w olimpiadach i konkursach przedmiotowych,
 - ocenę z zachowania,
 - frekwencję,
 - reprezentowanie szkoły w konkursach artystycznych,
 - reprezentowanie szkoły w zawodach sportowych,
 - pracę na rzecz szkoły,
 - racę na rzecz klasy,
- w roku szkolnym poprzedzającym przyznanie stypendium.

Wszelkie informacje dotyczące konkursu stypendialnego oraz formularz zgłoszeniowy i spis wymaganych dokumentów do nadesłania dostępne są na stronie internetowej ZRP www.romowie.com

Wszystkich chętnych do wzięcia udziału w konkursie prosimy o dokładne zapoznanie się z regulaminem oraz o nadsyłanie kompletnych wniosków na adres Związku Romów Polskich.

Przedstawiciele rządu amerykańskiego w Krakowie

W dniach 20 i 21 kwietnia Konsulat Generalny USA w Krakowie odwiedziła niecodzienna grupa gości, składała się na nią 25 przedstawicieli rządu amerykańskiego, którzy zajmują się prawami człowieka w placówkach dyplomatycznych w Europie. Do Krakowa przybyła między innymi przedstawicielka Komisji Helsińskiej, przedstawiciel Organizacji ds. Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE), dyrektor szkoły podstawowej, pracujący z dziećmi romskimi, pracownik Biura Pełnomocnika Wojewody Małopolskiego ds. Mniejszości Narodowych i Etnicznych i przedstawiciel Biura ds. Demokracji i Praw Człowieka w Departamencie Stanu USA. Konferencja zaplanowana została w kwietniu dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Romów, który przypada 8 dnia tego miesiąca.

Podczas dwudniowego spotkania uczestnicy poruszyli temat polityki aktywizacji Romów, metod integracyjnych w edukacji w Polsce oraz dyskutowali o amerykańskich programach do spraw romskich w Europie.

Drugiego dnia miał miejsce wyjazd uczestników do obozu Auschwitz – Birkenau, gdzie w Pawilonie Romskim oddali hołd Romom tam zamordowanym oraz wszystkim ofiarom Holokaustu. Poprzednie edycje tego typu konferencji odbyły się także w Pradze i Bratysławie. Kraków został wybrany na gospodarza tegorocznej konferencji,

ponieważ władze lokalne i władze konsulatu są żywo zainteresowane i zaangażowane w sprawy Romów. Wpływ na miejsce konferencji miała też niedaleko odległość od obozu Auschwitz – Birkenau

W swoim oświadczeniu Sekretarz Clinton powiedziała:

„W imieniu Prezydenta Obamy i narodu amerykańskiego chciałabym przekazać wszystkim Romom najlepsze życzenia z Okazji Międzynarodowego Dnia Romów. Czcimy dzisiaj historię, znaczenie i kulturę narodu Romskiego. Od muzyki i sztuki do nauki i literatury, Romowie włożyli swój wkład, większymi i mniejszymi czynami w życie licznych społeczności.

Ale zbyt często i w zbyt wielu miejscach są oni zmuszani do życia na marginesie. Są segregowani, bici i systematycznie dyskryminowani. Nie mają dostępu do wykształcenia i pracy. Pomimo dekady postępu, w obecnej chwili światowego załamania ekonomicznego, narastają przypadki antyromskich wypowiedzi i wzrasta przemoc.

Romowie są na pierwszej linii walki o większe prawa człowieka i godność. Dlatego Stany Zjednoczone czynią wysiłki, by chronić mniejszości romskie i skończyć z dyskryminacją. Staramy się zwiększać możliwości Romów w uczestniczeniu w politycznym, społecznym, ekonomicznym i kulturalnym życiu ich społeczności. Romowie wszędzie zasługują na możliwość lepszego i jaśniejszego jutra.





Andrzej Mirga, Szef Punktu Kontaktowego do Spraw Romów i Sinti w Biurze Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka OBWE.
Fot. Konsulat Generalny Stanów Zjednoczonych

Tak jak powiedziałam na spotkaniu z młodymi specjalistami romskimi w Bułgarii, Stany Zjednoczone zdecydowane są współpracować z grupami społecznymi i rządami, aby zapewnić znaczące zmiany w życiu Romów.

Wierzmy, że rządy ponoszą specjalną odpowiedzialność, aby zapewnić Romom i wszystkim mniejszościom środki do odniesienia sukcesu jako produktywni członkowie społeczeństwa. Szukajmy nadal możliwości nowego partnerstwa, szukajmy nowych obszarów zrozumienia i szacunku i wzmocnijmy nasze wysiłki nad poprawą losu Romów dla lepszej, swobodniejszej, sprawiedliwszej i bardziej zintegrowanej Europy.”

Z kolei sam prezydent Stanów Zjednoczonych Barack Obama, przy okazji wizyty w Muzeum Holocaustu w Waszyngtonie, która miała miejsce 23 kwietnia, w swoim wystąpieniu zaznaczył „Musimy mówić naszym dzieciom o zbrodni, jaka nie miała sobie równych w historii ludzkości. O jedynej w swoim rodzaju zbrodni Holocaustu: sześciu milionach niewinnych istnień ludzkich, mężczyznach, kobietach, dzieciach i niemowlętach, posłanych na śmierć tylko dlatego, że byli inni, byli Żydami. Mówimy naszym dzieciom o milionach Polaków, katolików, Romów, homoseksualistów i i wielu innych, o których również nigdy nie wolno zapomnieć. Mówmy naszym dzieciom nie tylko, jak umierali, ale także, jak żyli – jako ojcowie i matki, synowie i córki, bracia i siostry, którzy tak jak my kochali, mieli nadzieje i marzenia.” Prezydent wspominał także, że wiosną tego roku uhonoruje Prezydenckim Medalem Wolności Jana Karskiego, zmarłego już polskiego katolika, który

był świadkiem ładowania Żydów do bydłych wagonów, widział jak ich zabijano i informacje te przekazał samemu prezydentowi Rooseveltowi.

Barack Obama, mówiąc o holocauście wypowiedział znaczące zdanie: „Musimy o tym wszystkim mówić naszym dzieciom, ale ponadto musimy je uczyć, bo pamięć bez wyciągania wniosków jest pustym gestem. Świadomość nie poparta czynem niczego nie zmienia. W tym sensie hasło „nigdy więcej” jest wyzwaniem dla nas wszystkich, by się zatrzymać i zajrzeć w głąb samego siebie”. Tego typu spotkania, konferencje i czczenie pamięci o ofiarach holocaustu są idealną sposobnością do wyciągnięcia wniosków i dbania o to, żeby echo tych tragicznych wydarzeń nie umilkło, a wciąż było przestrogą.

Agnieszka Huczko

Fot. Konsulat Generalny Stanów Zjednoczonych



Ando divesa 20 i 21 aprilo dre Konsulato Generalno USA dre Kraków isys konferencja pal romani tyknedyr nacija ando Europa. Pe do konferencja javne 25 manusha amerykańsko Guvernostryr, kaj zalen pes manuśitke ćaćipnenca ando placówki dyplomatyczna ando Europa. Pelde duj divesa rakirdo isys pal polityka aktywizacjakry Romenge, pal metody integracyjna dre edukacja ando Polska. Rakirenys też pal amerykańska programy pal sprawy romane ando Europa. Pe da rakhiben przedyno isys apre oświadczenio Romenge salo kerdia Hillary Clinton ando Maśkarethemytko Romano Dives. Dre dujto dives sare membry tradyne ke obozo Auschwitz – Birkenau i dre Romano Pawilono dine pativ zamarde adoj Romenge i sare manushenge.

Duj dives poshli konferencja Prezydentno USA Barack Obama kerdia wizyta dre Muzeum pal Holocausto ando Waszyngton i adoj phendia kaj mas te rypyren manusha Romendyr i vavire nacjendyr kaj Sasy zamarenys.

R Representatives of the American Government in Cracow

From April 20 to 21 Consulate General of the USA in Cracow was visited by no ordinary group of guests, which consisted of 25 representatives of American Government, who deal with human rights in diplomatic offices in Europe. To Cracow came inter alia the representative of the Helsinki Commission, representative of the Organization for Security and Cooperation in Europe, a Director of a Primary School working with Romani children, an employee of the Lesser Poland Voivoda Plenipotentiary for National and Ethnic Minorities Office and the Representative of the Office for Democracy and Human Rights in the Department of State of the USA. The Conference was scheduled for April in order to commence the International Roma Day, which is celebrated on the 8th of that month.

During the 2 – day meeting the participants touched upon the issue of Roma activation, integration methods in education in Poland and they discussed about the American programs for Roma affairs in Europe.

On the second day there took place a trip of participants to the Auschwitz – Birkenau camp, where they paid tribute in the Romani Pavilion to Roma murdered there as well as to all victims of Holocaust. Previous editions of this kind of conferences took place also in Prague and Bratislava. Cracow was chosen as the home of this year conference, because local authorities and the Consulate authorities are lively interested and engaged in the Roma affairs. The small distance from the Auschwitz – Birkenau had an impact on the conference's venue as well.

The Secretary Clinton in her statement said:

“On behalf of the President Obama and American Nation I would like to express to Roma best wishes on the occasion of the International Roma Day. Today we celebrate history, meaning and culture of Romani nation. From music and arts to science and literature Roma made their contribution by their bigger and smaller acts into the life of numerous societies.

However, too often and in too many places they are forced to living on margin. They are segregated, beaten and systematically discriminated. They have no access to education or job. In spite of the progress decade in a present moment of the world economic decline there are growing cases of speeches directed against Roma and the violence is growing.

Roma are on the first line of the struggle for more human rights and dignity. This is why the United States make the efforts to protect Romani minorities and to end up with discrimination. We try to increase the possibilities

of Roma in participating in political, social, economic and cultural life of their societies. Everywhere Roma deserve for the possibility of better and brighter tomorrow. Just as I said on the meeting with young Romani specialists in Bulgaria, The United States are decided to cooperate with social groups and governments in order to ensure significant changes in the life of Roma.

We believe, that governments carry a special responsibility to ensure Roma and all the minorities tender to achieve success as the productive members of the society. Let us still look for possibilities of new partnership, let us look for the new areas of understanding and respect and let us reinforce our efforts on the improvement of Roma fate for a better, more free, more equal and more integrated Europa”.

The President of the United States Barack Obama during a visit to the Museum of Holocaust in Washington, which took place on April 23 in his statement underlined “We have to tell our children about the crime, which had no relevance in the history of mankind. About the crime of Holocaust, the only one of its' kind: 6 millions of innocent human, men and women, children and infants sent to death only because they were Jews. We tell our children about the millions of Poles, Catholics, Roma, homosexuals and many others about whom one also cannot forget. Let us tell our children not only how they died, but also how they lived as fathers and mothers, sons and daughters, brothers and sisters, who loved just as we, who had hopes and dreams”. The President mentioned as well that this year in Spring he will grant the President Medal of Freedom in Memoria of Jan Karski, the already died Polish catholic, who was a witness of loading Jews to cattle wagons, who saw how they were killed and he transferred these information to the President Roosevelt.

Barack Obama, when talking about the Holocaust said a significant sentence: “We must tell about all this things our children, besides we have to teach them, because the memory without learning lessons is an empty gesture. The awareness which is not supported with the action does not change anything. In this sense a word “never again” is a challenge to all of us, to pull in and to look into oneself. This kind of meetings, conferences and preserving remembrance about the Holocaust victims are a perfect opportunity to drawing conclusions and taking care so that the echo of that tragic events does not disappear and still is a warning.

Nieznany grób Romów

zamordowanych w Kobylance w lipcu 1943 r.

Romowie w Polsce ponieśli niewyobrażalne straty podczas okupacji hitlerowskiej. Mimo upływu 67 lat od zakończenia II wojny światowej oraz wielu działań badawczych i dokumentacyjnych prowadzonych przez różne instytucje, organizacje i osoby, zagłada narodu romskiego na ziemiach polskich nadal nie została w pełni poznana. Zarówno obecne terytorium Polski, jak i wszystkie przedwojenne tereny Rzeczypospolitej z pewnością były areną wielu nieznanych jeszcze kaźni ludności romskiej. Jednym z takich obszarów jest województwo małopolskie, zamieszkałe przez najliczniejszą w Polsce społeczność romską, które co również warto podkreślić było pierwszym miejscem obecności Romów na ziemiach polskich w XV w.

We wsi Kobylanka w gminie Gorlice na terenie Małopolski znajduje się grób dwudziestu osób narodowości romskiej z 3 rodzin zabitych w lipcu 1943 r. Informację o romskiej mogile przekazała Związkowi Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku Prezes Koła Miłośników Ziemi Kobylańsko – Dominikowieckiej – Marta Krupczak. Jej stowarzyszenie dąży do stworzenia w miejscu spoczynku ofiar na cmentarzu parafialnym w Kobylance tablicy pamiątkowej, godnie oddającej cześć pomordowanym. Instytut Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu podjął współpracę ze stowarzyszeniem z Kobylanki, której celem jest nadanie mogile należytej rangi jako miejsca pamięci romskich ofiar II wojny światowej. W tym celu prowadzone są intensywne kontakty z przedstawicielstwem Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim, władzami Gminy Gorlice oraz Urzędem do spraw Kombatantów



i Osób Represjonowanych. Przewidziane jest ponadto zgłoszenie sprawy popełnionej zbrodni Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Krakowie celem podjęcia przez nią śledztwa.

Wedle relacji ówczesnych mieszkańców wsi egzekucji dokonali gestapowcy wspierani przez policję niemiecką i polską z Gorlic. Równocześnie zniszczono dwa domy należące do Romów. Dwadzieścia osób narodowości romskiej mieszkało we wsi od zakończenia I wojny światowej. Ich relacje z pozostałymi mieszkańcami wsi były pozytywne, co podkreślają wszyscy przedwojenni mieszkańcy miejscowości. Na przełomie lat 60 – tych i 70 – tych XX w. dokonano w miejscu zbrodni ekshumacji z udziałem urzędników, Milicji, Prokuratury i Sanepidu. Przeniesiono wówczas szczątki ludzkie na cmentarz parafialny, gdzie spoczywają one do chwili obecnej. Zamordowani niemal równo 70 lat temu Romowie z pewnością zasługują na znacznie bardziej godne miejsce przypominające o ich tragedii.

Mateusz Babicki

Fot. Marta Krupczak



Tak wygląda obecnie okolica, w której mieszkali w czasie II wojny światowej zamordowani Romowie.



Ando gav Kobylanka, dre gmina Gorlice isy grobo 20 Romengro tryne semencendyr zamarde dre lipco 1943 berś pelde Sasendyr. Informacja pal da grobo dyja jamenge Marta Krupczak, Prezeso dre stowarzyszenio dre do regiono. Lakry organizacja kamel kaj pe do cmentaro kaj isy do grobo ke javel tablica ripiribnitko pal do zamarde Romendyr. Jama-ro Romano Instytuto podllya współpraca do stowarzyszeniosa, kaj do štetos te javel oficjalno ranga pal ripirben Roman kaj isys zamarde dre dujto mariben.

Żywa biblioteka



21 marca bieżącego roku w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Koszalinie miała miejsce impreza kulturalna pod ciekawie brzmiącą nazwą „Żywa biblioteka”. Głównym przesłaniem, ideą całej akcji jest promocja praw człowieka, tolerancja względem wszelkiej inności, przeciwdziałanie zachowaniom ksenofobicznym, rasistowskim, edukacja i nauka o różnorodnych grupach społecznych, często postrzeganych stereotypowo, narażonych na wszelkie akty dyskryminacyjne.

Początków „Żywej biblioteki” należy się doszukiwać w 2000 roku w Danii, gdzie zrodził się pomysł organizacji tej akcji i jej pierwsza edycja podczas muzycznego festiwalu w Roskilde. Grupa młodych ludzi skupiona wokół organizacji „Stop przemocy” postanowiła zająć się tematem przeciwdziałania przemocy, aktom agresji i dyskryminacji na różnym tle. Spontanicznie zorganizowali grupę ludzi reprezentatywną dla określonej grupy dyskryminowanej, którzy stanowili swego rodzaju „żywe książki”. Każda osoba bez względu na wiek, płeć mogła podejść do określonej żywej książki i porozmawiać z nią na określony temat.

Od tego czasu minęło ponad 12 lat. W tym czasie pomysł zapoczątkowany w „kraju Hamleta” rozprzestrzenił się w bardzo szybkim czasie na inne kraje i w zawrotnym tempie

wzbudził zainteresowanie w różnych kręgach społecznych. Do tej pory akcja została zorganizowana w takich krajach jak: Finlandia, Hiszpania, Islandia, Niemcy, Norwegia, Portugalia, Serbia, Słowenia, Szwecja, Wielka Brytania i Węgry, a wiele kolejnych chce dołączyć do idei projektu. W Polsce po raz pierwszy akcja „Żywej Biblioteki” została zorganizowana w 2007 roku w Warszawie, a jej organizatorem była fundacja Lambda ze stołecznego miasta. Pomysł trafił na podatny grunt, wzbudził szerokie zainteresowanie przy wsparciu ogólnopolskich mediów. Od tej pory kolejne polskie miasta przyłączają się do niej. Idea biblioteki dotarła następnie do Opolo, Rzeszowa, Rudy Śląskiej, Torunia, Poznania, Grudziądza. W 2010 roku imprezy o tym charakterze zostały zorganizowane w Zielonej Górze, Gdańsku i Poznaniu.

W Holandii z kolei pomysłu, pozostawiając u swojego źródła główną myśl przewodnią całej akcji, przybrał formę objazdową, kiedy to autobus pełen żywych książek jeździł po różnych miastach, brał udział w wydarzeniach i imprezach kulturalnych w kraju. Również Koszalin jako miasto przyłączył się w bieżącym roku do tej akcji. Cała impreza została zorganizowana przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną i została połączona z wieloma innymi imprezami i działaniami trwającymi już od 19 marca 2012 roku, a propagującymi podobne wartości. Wśród nich była wystawa „Świat bez dyskryminacji”, projekcja filmów dokumentalnych, recital Gienadija Ikshakowa. Największym zainteresowaniem cieszyło się jednak spotkanie z żywymi książkami, chociaż pozostałe także zgromadziły liczną publiczność i spotkały się z ciepłym przyjęciem ze strony mieszkańców miasta Koszalin i czytelników biblioteki.

W akcji „Żywa książka” wzięło udział 12 przedstawicieli grup dyskryminowanych. Wśród nich znaleźli się



m.in. „Bezwyznaniowiec”, „Osoba, która pokonała uzależnienia”, „Feministka”, „Gej”, „Były więzień”, „Matka dziecka niepełnosprawnego”, „Osoba ciemnoskóra”, „Osoba starsza”, „Osoba z niepełnosprawnością”, „Rom”, „Syryjczyk”, „Żyd”. Pierwsze cztery cieszyły się największym zainteresowaniem, chociaż wszystkie spotkały się z zainteresowaniem na wysokim poziomie.

Wszystkie „Żywe książki” czytano w sumie przez cały dzień trwania

akcji ponad 160 osób. Zdecydowaną większość czytelników stanowiły kobiety – 75%. Wśród czytelników, którzy zainteresowali się akcją były osoby młode poniżej 20 roku życia lub też osoby w przedziale 20-29. Wśród nich przeważały osoby uczące się – uczniowie szkół średnich, studenci. Co warto podkreślić, nierzadko można było spotkać także przedstawicieli starszych grup wiekowych, w tym także te, które już dawno przekroczyły 70 rok życia.

Wszyscy czytelnicy wyrazili chęć uczestnictwa i organizowania akcji w kolejnych latach, popierając pomysł i główną ideę spotkania, a co więcej, wyrażając zapotrzebowanie i poszerzenie katalogu „Żywych książek” o takie jak lesbijka, bezrobotny, samotna matka, prostytutka, była zakonnica, były ksiądz, singielka, ateista, osoba bezdzielna, osoba po próbie samobójczej, biseksualista, Wietnamczyk, osoba z HIV.

W sumie z różnego rodzaju imprez w trakcie 3 dniowej kampanii skorzystało w różnym stopniu około 800 osób, co jest głównym argumentem do organizacji tego typu imprez w przyszłości. Dużym zainteresowaniem spotkała się także tematyka romska. Przez cały dzień na różnorodne rozmowy zdecydowało się ponad 10 osób, a niektóre przekraczały grubo czas regulaminowych 15 minut. Wśród zainteresowanych znalazły się m.in. dwie grupy nastolatków, których wiek był zdecydowanie poniżej 25 roku życia, mężczyzna po 40 roku życia z wykształcenia historyk, z zamiłowania podróżnik, kobieta po 50, która wykazała się stosunkowo dużą wiedzą na temat Romów – przytaczając kilka pozycji książkowych, które





Dużym zainteresowaniem spotkała się także tematyka romska. Przez cały dzień na różnorodne rozmowy zdecydowało się ponad 10 osób, a niektóre przekraczały grubo czas regulaminowych 15 minut.

Na zdjęciu Andrzej Łuczak ze Związku Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku.

Zapowiedź organizacji kolejnej edycji w przyszłym roku stwarza okazje do następnym ciekawych, owocnych spotkań i rozmów oraz popularyzowaniu wiedzy na temat społeczności romskiej, co jest podstawą do zapobiegania aktom wrogości i dyskryminacji w stosunku do niej w przyszłości.

*przyg. i brał udział Andrzej Łuczak
Fot. Magdalena Młynarczyk,
Barbara Wysmyk*

ostatnio czytała na ten temat, a także 70-kilkuletnia emerytka. Wszystkie pozycje książkowe i materiały informacyjne o społeczności romskiej rozeszły się w iście ekspresowym tempie, a czytelnicy wyrażali chęć pogłębienia wiedzy na ten temat w rozmowie z przedstawicielem ZRP.

Tematyka rozmów z zainteresowanymi czytelnikami była bardzo różnorodna, a ich długość zdawała się momentami nie kończyć i trwała przez cały dzień. Nie sposób wymienić wszystkie, niemniej reasumując większość pytań czytelników koncentrowała się wokół:

- historii Romów,
- poszczególnych zwyczajów, obrządków, kultury,
- języka,
- liczebności i rozmieszczeniu całej grupy w Polsce,
- obrządków religijnych kulturowanych przez społeczność romską,
- zorganizowanym pielgrzymkom i miejscom świętym,
- stosunku do osób starszych, relacji pomiędzy dziećmi i rodzicami,
- dyskryminacji,
- stereotypów,
- migracji i wędrownemu sposobowi życia oraz wielu innym.

Wszyscy czytelnicy byli niezwykle zainteresowani tematyką, pragnęli jak najwięcej się dowiedzieć na omawiane tematy i wyrażali pozytywny stosunek do poruszanych zagadnień.

Oby jak najwięcej takich imprez, w dobie wciąż zmieniającej się rzeczywistości i świata Romowie cieszą się niezwykle i dużym zainteresowaniem, wzbudzają emocje, a imprezy służące propagowaniu tolerancji, dialogowi, zrozumieniu są godne pochwały, znajdują odezwę wśród licznych rozmówców i gości, którzy wzięli udział w „Żywej bibliotece” organizowanej w Koszalinie.



Ando 21 marco dre Koszalin isys but cieka-wo impreza kulturalna savi kaharelys pes „Dzidy biblioteka”. Impreza daja isys kerdy pal promocja tolerancja, pal ćacipena manusitka, pal przeciwdziałanio ksenofobia i rasizmo, pal antydyskryminacja i stereotypy. Pomysło pe da impreza javia dre Dania dre 2000 berś. Pelde 12 berś isys kerdy dre vavir ćhane thema: Finlandia, Hiszpania, Islandia, Sasy, Norwegia, Szwecja, Portugalia, Serbia, Słowenia, Węgry i Anglia. Dre Polska jekhto molo isys kerdy dre 2007 berś.



PRACA:

kompetencje i kwalifikacje



dr Agnieszka J. Kowarska

W dobie globalizacji i unowocześniania wszelkich aspektów życia, Romowie postrzegani są, niestety, jako społeczność „zacofana”. Wytyka się im brak wykształcenia, bezrobocie, prezentowanie postaw roszczeniowych wobec społeczeństwa większościowego, jednakże należy wziąć pod uwagę, że obecna sytuacja Romów na rynku pracy oraz ich stosunek do zarabkowania wynika z kilku bardzo ważnych czynników. Jednym z nich jest definiowanie pojęcia „praca” i podejście do pracy reprezentowane i narzucane społeczności przez liderów romskich. Kłopot polega na tym, że mamy do czynienia z dwiema, równoległymi koncepcjami przywództwa: możemy bowiem mówić o przywództwie nowoczesnym i tradycyjnym. Te dwa typy przywództwa współzależą one od siebie i w równym stopniu wywierają naciski na społeczność, chociaż jakość tych nacisków jest całkowicie różna i niewspółmierna do siebie. Nieprzerwanie najważniejszym autorytetem jest autorytet tradycyjny, starszyzna. Jednakże w obecnej sytuacji, uwzględniając styl życia Romów, tradycje, kulturę, sposób funkcjonowania społeczności, żadna z tych koncepcji nie może efektywnie funkcjonować samodzielnie.

W pierwszej kolejności warto byłoby rozważyć, w jaki sposób Romowie definiują pojęcie „praca”. W „Raportie końcowym z badań realizowanych w ramach projektu EQUAL – Partnerstwo na rzecz Rozwoju: Romowie na rynku pracy” z 2006 roku czytamy, że dla przeważającej większości respon-

dentów „pracować” oznaczało „zarabiać”. Jednakże pojawia się rozróżnienie pomiędzy terminami „handel” a „praca”. Otóż, praca kojarzyła się większości respondentów ze stałym, regularnym dochodem, ale i z przymusem wykonywania obowiązków zawodowych w określonym miejscu i czasie, zaś handel - ze sporadycznym zyskiem. Z pracą definiowaną w ten sposób respondenci nie kojarzyli Polski lecz inne kraje UE. Jeden z mężczyzn (deklarował przynależność do Polskiej Romy) mówił nawet, że tam (za granicą) pracują, a tutaj (w Polsce) jedynie „chodzą na handel”.¹ Respondenci twierdzili również, że praca jest źródłem utrzymania rodziny oraz, że trzeba pracować, żeby dzieci mogły chodzić do szkoły i kształcić się.²

Można oczywiście mówić o pracy ogólnie, jak i pracy „cygańskiej”, czyli o tych profesjach, którymi Romowie zajmowali się z pokolenia na pokolenie, bądź takie, które są zgodne z *romanipen*:

„Praca... no to, to jest właśnie zarobek. Chęć do życia, bo z pracy się żyje. To jest praca. Czy handel, czy ogólnie praca, nie, że my jesteśmy, że nie, żeby nie pracować, pracować, ale takie prace, które nam odpowiadają...”³

Jednak preferowane profesje nie odpowiadają już zapotrzebowaniom współczesnego rynku pracy, zaś poziom wykształcenia społeczności romskich wyklucza konkurencyjność samych Romów zarówno w procesach rekrutacyjnych jak i w działalności produkcyjnej np. w formie spółdzielni socjalnych. Powszechność produk-

cji przemysłowej, obecność znanych marek na rynku w znacznym stopniu utrudniła działalność spółdzielniom. Produkcja rękodzielnicza, bo w zasadzie o takiej można mówić w przypadku spółdzielni, znajdowała niewielu nabywców, najczęściej wśród koneserów i pasjonatów kultury Romów. Zresztą zmienił się rynek i trudno tu mówić o jakichkolwiek gwarancjach znalezienia nabywców na produkty „tradycyjne” np. takie jak sита, patelnie czy ubiory tradycyjne. Ogólnie rzecz ujmując spółdzielnie przegrały z lepiej zorganizowaną konkurencją. Dopóki były one finansowane przez fundusze społeczne, rządowe czy jakiegokolwiek inne, radziły sobie dobrze, lecz z chwilą „pójścia na swoje” zaczęła szwankować sprzedaż produktów i zapewne tu, obok problemów związanych z zarządzaniem pracownikami, należy dopatrywać się kłęski spółdzielni socjalnych zakładanych przez Romów. Niektórzy moi rozmówcy mawiali, że „każdy chce być dyrektorem”, w grę wchodziły jak się okazuje także uwarunkowania kulturowe, nie do pominięcia w środowisku romskim. Trudno było pogodzić zasadę szacunku wobec starszych, podziału wieku i płci ze skutecznym zarządzaniem związanym na przykład z wydawaniem poleceń, realizowaniem zadań w zespołach, itd. Główną jednakże przyczyną upadku spółdzielni były względy finansowe, po prostu nie potrafiły zarobić na swoje utrzymanie.

Sytuacja jednakże nie jest beznadziejna. W 2010 roku wydano nakładem Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie i Małopolskiej Szkoły Administracji Publicznej „Katalog przedsiębiorstw romskich”.⁴ Publikacja powstała w ramach realizacji projektu „Edukacja – Przedsiębiorczość - Wzorce postaw. Trzy filary awansu ekonomicznego i społecznego Romów w Pol-

sce”.⁵ Zamieszczono w nim wizytówki 26 przedsiębiorstw romskich z terenu całej Polski, które zarabiają na siebie i w większości przypadków nie kojarzą się w jakiś szczególnie sposób ze stereotypową „cygańszczyzną”.⁶ Trzeba też nadmienić, że Romowie w tych przypadkach zarządzają firmami i zatrudniają pracowników lub samozatrudnili się w ramach indywidualnie prowadzonej działalności gospodarczej. A zatem Romowie mogą i potrafią być skutecznymi przedsiębiorcami.

Inaczej jest w przypadku, kiedy Rom musi zacząć funkcjonować na rynku pracy jako pracownik a nie ktoś, kto zatrudnia pracowników. Z moich obserwacji oraz z informacji jakie do mnie docierają wynika, że Romów bardzo niechętnie przyjmuje się do pracy na etaty - najczęściej zatrudniane są osoby urodzone w rodzinach mieszańskich nie zaś typowo romskich. Wyjątek stanowią asystenci edukacyjni, zawodowo-socjalni. W ich przypadku pracodawcami są stowarzyszenia, fundacje, szkoły, itp. instytucje, zaś samo zatrudnienie uzależnia się od otrzymania lub nie otrzymania dotacji na płacę. Problem jest zatem dość poważny, bowiem poziom bezrobocia wśród Romów jest nadal bardzo wysoki. Niechęć w zatrudnianiu Romów wynika z ogólnych tendencji na rynku pracy, nie spełniania przez Romów wymagań kompetencyjnych i umiejętnościowych, wciąż żywego stereotypu „Cygana”, ale i z postaw samych Romów wobec pracy i edukacji. Chociaż postawienie na edukację dzieci i młodzieży wiele by jednak zmieniło, to niestety wielu Romów jest przekonanych, że niezależnie od tego, ile szkół skończy osoba pochodzenia romskiego, to i tak pracy nie znajdzie.

Romowie – trzeba tu nadmienić – mają bardzo praktyczne podejście do wiedzy i szkoły. Zdobywane informacje i nauki muszą być użyteczne, czyli możliwe do wykorzystania w codziennym życiu.

Oczywiście są rzeczy też potrzebne i niepraktyczne, prawda? Wiadomości, informacje... ale takie, które będą wykorzystane. Ale rzeczywiście tak to jest zrobione... I Anglicy na przykład tym się tłumaczą. Dlatego jest tak ponieważ po co uczyć rzeczy, które nie będą przydatne w późniejszym życiu? To jest strata czasu dla nich. [...] No, ale Romowie lubią uczyć się właśnie rzeczy,

które widzą, że z tego będą płynęły jakieś korzyści. Różne korzyści. Nie mówię tylko o materialnych korzyściach. Ale te rzeczy, które nie są im potrzebne uważają, że są zbędne i nie da rady ich przekonać, że tego trzeba się uczyć. [R1(W1)]

Przedmiotem nauczaniem, który Romowie preferują jest chociażby język obcy (ale nie filologia) czy obsługa komputera (ale nie informatyka). Motywatorem do nauki np. konieczność załatwienia jakichś formalności w urzędach chociażby podczas częstych pobytów zagranicznych.⁷ Praktyka nie wymaga studiów wyższych, zatem najczęściej poprzestaje się na wykształceniu podstawowym i ponadgimnazjalnym, co jednak nie gwarantuje zatrudnienia.

Dwa lata temu pisałam w jednym ze swych artykułów, że obserwuję postępujący proces zmian w postrzeganiu przez Romów roli edukacji i szkoły oraz że są to zmiany powolne, chociaż i dla samych Romów niezwykle ważne. Zwróciłam też uwagę, że w miarę, jak wzrasta poziom świadomości i edukacji młodych rodziców, kładzie się stopniowo większy nacisk na inne elementy edukacji i wychowania w rodzinie, wzrasta znaczenie szkoły. Nie zmienia się jednakże fakt, że **proces edukacji i proces wychowania podporządkowane są wartościom tradycyjnym** uznawanym powszechnie wśród Romów za uniwersalne.⁸

Na straży zaś tego porządku integrującego społeczność (tradycyjności, zasad) stoi starszyzna i tradycyjne autorytety mające realny wpływ na życie poszczególnych skupisk i całej społeczności. Głównym zadaniem przywódcy tradycyjnego jest bowiem zachowanie spójności grupy, jej tożsamości kulturowej poprzez czuwanie nad zachowaniem wartości tradycyjnych w ich możliwie jak najmniej zmienionej postaci. To kwestia ciągłości tradycji. Przywódca nowoczesny musi natomiast przeprowadzić społeczność przez proces zmian (we współpracy z przedstawicielami społeczeństwa większościowego), nie konfrontując przy tym nowoczesności z tradycją. Przywódcy stawiający przed sobą tak różne zadania nie powinni ze sobą rywalizować a współpracować, jednakże owa rywalizacja czasem bywa doskonale widoczna.

Odmienne podejście do pracy, zakazanych tradycyjnie zawodów, roli

mężczyzny i kobiety, preferowanych zajęć i stylu zarobkowania prezentowane przez różne autorytety i liderów, skutkuje także odmiennym podejściem do kompetencji i kwalifikacji zawodowych a tym samym do edukacji jako takiej. Oczywiście, to nie jest tylko i wyłącznie kwestia przywództwa. Duże znaczenia odgrywa również wewnętrzna motywacja do kształcenia się, rozwoju zawodowego, samodyscyplina i konsekwencja w realizowaniu planów. „Tradycyjny” styl życia na co dzień obserwowany i stereotyp także przyczyniają się do zahamowania procesu zmian. Jednakże wyrażanie przez autorytety opinii na temat procesu edukacji akademickiej czy zawodowej jest tutaj, moim zdaniem, mimo wszystko najważniejsze.

Nie wszyscy Romowie zaliczani do starszyzny reprezentują niechęć do szkolnictwa – generalizowanie byłoby krzywdzące. Jeżeli pojawia się niechęć, to wynika ona z troski o zachowanie tożsamości kulturowej i spójności grupy. Obserwuję także obawę, o to, że autorytet tradycyjny może utracić wpływy w społeczności, a co za tym idzie jej szacunek i ewentualne, związane z tym, profity. O tym zresztą bardzo często nadmieniali w rozmowach ze mną sami Romowie. Równocześnie respondenci podkreślali, że dostrzegają wagę i znaczenie edukacji oraz zaznaczali, że chcą dzieci kształcić, bo bez odpowiedniego wykształcenia dziecko w przyszłości nie będzie mieć pracy i tym samym środków do życia. Deklaracje jednak wciąż nie przekładają się na znaczący wzrost poziomu wykształcenia społeczności romskiej. Trudno nawet ocenić jak wiele dzieci nie kończy szkoły, statystyki i opracowania są niekompletne. Sytuacja jest dużo lepsza w przypadku rodzin polsko-romskich, mieszanym. Z moich obserwacji i przeprowadzanych rozmów wynika, że w porównaniu z rodzinami romskimi są one aktywniejsze na rynku pracy. No i trzeba zaznaczyć, że w przypadku kobiet sytuacja jest bardziej skomplikowana niż u mężczyzn. Ponieważ są one zobligowane do pełnienia tradycyjnych ról społecznych, wiele okoliczności składa się na podjęcie decyzji o kontynuowaniu przez dziewczęta nauki lub jej zaniechania. Najczęściej z powodu wyjścia za mąż i konieczności zajęcia się wychowaniem dzieci i prowadzeniem domu, młode kobiety porzucają szkołę czy też rezygnują z pracy zawodowej.



W sierpniu 2009 roku dr Agnieszka J. Kowarska przygotowywała do pracy przyszłych Asystentów Zawodowo - Socjalnych w projekcie *Innowacyjni Romowie na rynku pracy, realizowanego przez Związek Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku.*

Liderzy tradycyjni zakładają praktyczność wiedzy i umiejętności, będących zabezpieczeniem dnia codziennego. Chodzi o zaspokojenie podstawowych potrzeb rodziny. Brak jest jednak tutaj myślenia perspektywicznego: co będzie za 10-20 lat, kiedy nawet prace fizyczne (na produkcji) mogą być – a nawet już są - związane ze skomplikowaną mechanizacją, korzystaniem z urządzeń elektronicznych, itd. Również prowadzenie firm, czyli tzw. działalność gospodarcza, wymaga już nie tylko talentu czy „smykałki do interesów”, ale coraz częściej – rzetelnej, obszernej wiedzy biznesowej z zakresu ekonomii, psychologii, specjalistycznych technik sprzedaży czy e-marketingu, biegłego posługiwania się specjalistycznym oprogramowaniem komputerowym, znajomością przepisów prawa.

Nowocześni liderzy, funkcjonujący najczęściej jako łącznicy pomiędzy własną społecznością a – mówiąc ogólnie - administracją państwową, rekrutują się spośród osób dobrze wykształconych lub otaczają się takimi osobami. Na przyszłość społeczności romskich patrzą już inaczej. Liczą się z potrzebami rynku, doceniają i rozpowszechniają ideę uczenia się, studiowania. Nie mniej jednak ich działalność, jakkolwiek zmierzająca do poprawienia sytuacji Romów na rynku pracy, nie zawsze postrzegana jest przez starszych pozytywnie. O ile, działania doraźne - zdobywanie środków na remonty mieszkań, zapomogi, węgiel, podręczniki dla dzieci - spotykają się z akceptacją, o tyle działanie długofalowe już niekoniecznie. Nowoczesny lider zanim zacznie działać powinien wysłuchać opinii tradycyjnego autorytetu. Musi

się też wykazać niezwykle taktem, dyplomacją i siłą perswazji, aby przekonać czasem bardzo konserwatywną starszyznę do swoich pomysłów.

Biorąc pod uwagę to, co zostało tu napisane, należy uznać, że zdobywanie kwalifikacji zawodowych nie zawsze odpowiada potrzebom rynku oraz osób, które mają aspiracje rozwoju. Oferta szkoleniowo-edukacyjna skierowana do społeczności romskiej ze strony fundacji i stowarzyszeń nie jest bogata, ze strony firm szkoleniowych - żadna. Romowie, którzy chcieliby uczestniczyć w profesjonalnych szkoleniach podnoszących kompetencje zawodowe i osobiste, nie mają tak naprawdę możliwości uczestniczenia w szkoleniach zaspokajających ich potrzeby czy gwarantujących poprawę sytuacji. A to z pewnością wzmocniłoby konkurencyjność na rynku pracy. Bariery są koszty lub brak wiedzy u prowadzącego zajęcia na temat warunków życia społeczności romskich.⁹ Na koniec chciałabym nadmienić, że pomimo sporej rozbieżności w postawach liderów/autorytetów romskich wobec edukacji i rozwoju zawodowego Romów, należy zwrócić uwagę na to, że nie wszyscy *starsi* postrzegają zmiany i nowoczesność jako coś zagrażającego społeczności Romów oraz ich kulturze. Często są wsparciem dla mężczyzn i kobiet podejmujących naukę czy będących reprezentantami romskimi w kontaktach ze społeczeństwem większościowym. Ich wstawiennictwo u innych osób o podobnym statusie i zakresie posiadanego autorytetu, bywa wprost bezcenne.

¹ A79.VIII: 1, za: Raport końcowy z badań realizowanych w ramach projektu EQUAL – Partnerstwo na rzecz Rozwoju: Romowie n rynku pracy”, Oświęcim 2006, s. 41

² Raport końcowy..., s.40-43.

³ A29.III:6, za: Raport końcowy..., s.42.

⁴ A. Machnik-Pado, M. Kudłacz, Katalog przedsiębiorstw romskich, Kraków 2010.

⁵ Projekt współfinansowany był przez UE ze środków EFS w ramach POKL, Priorytet I. Zatrudnienie i integracja społeczna, Działanie 1.3 Ogólnopolskie programy integracji i aktywizacji zawodowej, Poddziałanie 1.3.1 Projekty na rzecz społeczności romskiej.

⁶ Wyjątek stanowią wizytówki zespołów estradowych oferujących oprawę muzyczną różnorodnych imprez.

⁷ Agnieszka J. Kowarska, Przekleństwo wiedzy? Przywództwo, wiedza, edukacja [http://wiedzaiedukacja.eu/archives/31112 data dostępu: 09.05.2012]

⁸ Tamże

⁹ Bardzo dobrze skonstruowanymi programami realizowanymi wśród Romów w Polsce są dwie edycje projektu „Innowacyjni Romowie na rynku pracy”. Uczestnicy projektu mają możliwość nie tylko dokształcenia się, ale także zdobycia niezbędnego na rynku pracy doświadczenia zawodowego.



Ando XXI centuro Roma kharde isy pelde vavirendyr kaj isy „zacfana”. Vytykinel pes lenge kaj nani len szkoly, kaj na keren butia i kamen saro pal čhi. Ale manusha mas te zhalon kaj Roma dopiero vdžian dre da neve ciry. Dopiero varykicy berš terne Roma phiren pe studii, a phure dikhen kaj edukacija isy jednak potrebno. Coraz butedyr efekty keren projekty unijna pal aktywizacija Romengry. Roma dykhen kaj romane zawody: kowali czy kotlarczy nani już potrzebna pe rynko bučitko. Roma dopiero syklon neve čiry! A pe bare efekty potreba dekady.

Sytuacja społeczno - ekonomiczna Romów w Polsce po 1989 roku



Romowie są obecni na terenach Rzeczypospolitej od przeszło sześciu stuleci i stanowią integralną część polskiego społeczeństwa. Jak na tak stosunkowo długi okres czasu zachowało się niewiele źródeł na temat ich obecności w Polsce. Może to wskazywać w dużym stopniu na brak tradycji spisywania swojej własnej historii i dziejów.¹ Wiązało się to z określonym sposobem życia, specyficznym i całkowicie odrębnym od reszty społeczeństwa. Wielkość całej grupy na przestrzeni dziejów była bardzo różnie określana i szacowana, jednak najbardziej wiarygodne dane określają rozmiary społeczności w okresie II Rzeczypospolitej na około 70 tysięcy osób, co w porównaniu z całą populacją kraju kształtującą się na poziomie 35 milionów jest liczbą stosunkowo małą.²

W oficjalnym przekazie w okresie PRL mniejszości narodowych nie było, a państwo było jednolite pod względem narodowym. Także Romowie nie byli oficjalnie ukazywani w statystykach, chociaż ewidencja społeczności była prowadzona na potrzeby administracji publicznej i organów państwa.³ Według ewidencji z 1969 roku liczba ludności romskiej z podziałem na województwa rozkładała się następująco:

- białostockie - 513 osób;
- bydgoskie - 740 osób, 122 rodziny;
- gdańskie - 320 osób, 66 rodzin;
- katowickie - 784 osoby;
- kieleckie - 566 osób, 96 rodzin;
- koszalińskie - 617 osób;
- lubelskie - 632 osoby, 113 rodziny;

- łódzkie - 876 osób, 149 rodzin;
 - olsztyńskie - 736 osób;
 - opolskie - 930 osób;
 - poznańskie - 1177 osób, 202 rodziny;
 - rzeszowskie - 585 osób;
 - szczecińskie - 670 osób, 102 rodziny;
 - warszawskie - 1552 osoby;
 - wrocławskie - 1640 osób;
 - zielonogórskie - 848 osób, 177 rodzin;
- co daje w przybliżeniu liczbę ponad 15 tys. osób.⁴

Osadnictwo ludności romskiej rozkładało się stosunkowo nierównomiernie, choć można zaobserwować dużą koncentrację w większych ośrodkach miejskich takich jak Kraków, Wrocław, ale też mniejszych czy też w poszczególnych powiatach – Płock 206 osób, powiat kamienogórski 214 osób.⁵ Wśród województw na czoło wysuwały się krakowskie, poznańskie, wrocławskie i warszawskie z populacjami liczącymi ponad tysiąc osób. Ewidencja ta jednak tylko w jakimś stopniu przybliżała rzeczywistą wielkość społeczności romskiej, pamiętając o tym, że tylko określona część osób poddała się administracyjnej kontroli władzy ludowej, która w przybliżeniu zdołała ją oszacować na 15 tysięcy osób. Rok 1969 był stosunkowo nieodległy od daty 1964 roku, kiedy to wydano ukaz o przymusowym osiedleniu ludności romskiej i zakazie nomadycznego sposobu życia, co w praktyce było realizowane powoli i stopniowo. W epoce władzy komunistycznej brak też było zorganizowanej polityki, działań służących poprawie bytu ludności romskiej obejmującym swo-

im zakresem różnego rodzaju obszary takie jak edukacja, kultura, podtrzymanie tożsamości narodowej. W działaniach przeważały tendencje unifikacyjne i asymilacyjne, a kwestie tematyki romskiej były spychane na totalny margines.⁶

Rok 1989 był przełomowy z wielu względów. W różnych kwestiach nastąpiła radykalna zmiana i przełom, zarówno w polityce, gospodarce, geopolityce, stosunku do mniejszości narodowych, w tym także romskiej. Społeczności mniejszościowe, nie tylko posiadające swoje własne, niezależne państwa, zaczęły być bardziej lub mniej traktowane podmiotowo, a nie przedmiotowo. Jednym z podstawowych, fundamentalnych faktów, był taki, że uznano istnienie mniejszości narodowych za pewnik, co nadało tym grupom pewną podmiotowość.⁷

Jak wynika z ostatniego Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań z 2002 roku, blisko 97 procent osób zamieszkujących terytorium Rzeczypospolitej deklaruje przynależność do narodowości polskiej. Utożsamianie się z inną narodowością niż polska zadeklarowało 471 tysięcy osób co stanowi 1,1 procenta ludności Polski. W przypadku ponad 770 tysięcy osób nie udało się ustalić ich narodowości. Pozwala to na wysnucie określonych wniosków, które w najbardziej skrajnej postaci pozwalają domniemywać, że mniejszości narodowe i etniczne stanowią blisko 3 procent mieszkańców Polski, chociaż w przypadku ponad 770 tysięcy osób nie można stwierdzić ich narodowości.⁸ Ten sam spis według określonej liczby mniejszości i narodowości umiejscawia liczebnie poszczególne grupy następująco:

- śląską - 173 tys. osób,
- niemiecką - 153 tys. osób,
- białoruską - ponad 48 tys. osób,
- ukraińską - 31 tys. osób,
- romską - 12,9 tys. osób,
- rosyjską - 6,1 tys. osób,
- łemkowską - 5,1 tys. osób,
- litwińską - 5,8 tys. osób,
- kaszubską - 5,1 tys. osób,
- słowacką - 2,1 tys. osób,
- żydowską - 1,1 tys. osób,
- ormiańską - 1,1 tys. osób,
- czeską - 0,8 tys. osób.⁹

Ponadto w spisie ujęto takie narodowości jak Tatarów w liczbie 500 oraz Karaimów - 50. Romowie w tej grupie stanowią blisko 13 tysięcy osób, a ich osadnictwo skupia się w największej liczebności w województwie małopolskim oraz dolnośląskim.¹⁰ Jak pokazują jednak inne badania i szacunki prowadzone przez jednostki samorządu terytorialnego - Urzędy Wojewódzkie - liczba ta jest zaniżona i należy ją nieznacznie zawyżyć, szacując liczebność grupy na 20 tysięcy osób.¹¹ Pod względem geograficznym rozmieszczenie ludności romskiej biorąc pod uwagę poszczególne województwa przedstawia się następująco:

- dolnośląskie - 2500 osób,
 - kujawsko-pomorskie - 1400 osób,
 - lubelskie - 800 osób,
 - lubuskie - 700 osób,
 - łódzkie - 1200 osób,
 - małopolskie - 3500 osób,
 - mazowieckie - 1600 osób,
 - opolskie - 800 osób,
 - podkarpackie - 1500 osób,
 - podlaskie - 700 osób,
 - pomorskie - 500 osób,
 - śląskie - 2300 osób,
 - świętokrzyskie - 650 osób,
 - warmińsko-mazurskie - 1000 osób,
 - wielkopolskie - 600 osób,
 - zachodniopomorskie - 1000 osób.
- Razem - 20 750 osób.¹²

Jak pokazują statystyki, Romowie jako grupa występują we wszystkich województwach, najliczniej we wspomnianych małopolskim oraz dolnośląskim, a oprócz tego także w podkarpackim, śląskim, mazowieckim oraz kujawsko-pomorskim.¹³ Najmniejsza ilość osób deklarująca

przynależność do tej grupy występuje w województwach pomorskim, lubuskim oraz wielkopolskim i świętokrzyskim. Liczby te jednak nie w pełni oddają wielkość populacji romskiej, ze względu na fakt trudności oszacowania tejże społeczności, dużą mobilność i niestałość zamieszkania, częste zmiany miejsca meldunku i pobytu, ale także zwykłą bojaźń i strach przed przyznaniem się do swojej narodowości, czy też częściowych korzeni ze względu na obawę przed wyśmianiem, dyskryminacją, środowiskowym ostracyzmem.¹⁴

Według ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz języku regionalnym z 06.01.2005 roku społeczność romska jest uznana obok mniejszości tatarskiej, karaimejskiej, łemkowskiej za mniejszość etniczną, a nie narodową. Za główne kryterium takiej kwalifikacji uznaje się w odróżnieniu od mniejszości narodowych brak istnienia państwa poza granicami Polski.¹⁵ Mniejszość taka musi również zamieszkiwać terytorium Rzeczypospolitej od co najmniej stu lat, musi być liczebnie mniejsza od pozostałej ludności Rzeczypospolitej, odróżniać się od reszty społeczeństwa kulturą, tradycją i językiem oraz dążyć do ich podtrzymania i pielęgnowania, mieć świadomość historycznej wspólnoty etnicznej i dążyć do podtrzymania jej istnienia oraz ochrony. Podobne kryteria obowiązują także mniejszości narodowe z różnicą, że te posiadają swoje własne państwa poza granicami Polski.¹⁶

Państwo gwarantuje wszystkim mniejszościom, zarówno narodowym jak i etnicznym, ochronę i wsparcie w zakresie wzmocnienia i wspierania poszczególnych kultur narodowych. Jednym z elementów tej polityki jest dotowanie w większym lub mniejszym zakresie poszczególnych przedsięwzięć inicjowanych przez poszczególne mniejszości, obejmujące w swoim zakresie takie dziedziny jak edukacja, kultura, wydawanie periodyków i gazet poruszających tematykę poszczególnych mniejszości, organizowanie różnorodnych imprez kulturalnych mających na celu pod-

trzymywanie tradycji i tożsamości narodowej, wspieranie rozwoju języka mniejszości.¹⁷ Wszystkie te elementy są zapisane prawnie, natomiast inną kwestią jest sposób ich wydatkowania, rozdzielania, przyznawania, jak i też wysokość poszczególnych dotacji. W ostatnim czasie jest coraz ciężiej z uzyskaniem poszczególnych środków na konkretne działania. Za jeden z przykładów może posłużyć chociażby zamknięcie w ostatnim czasie jednej z gazet romskich ukazującej się od ponad 20 lat, ze względu na brak wystarczających środków.¹⁸

We współczesnej Polsce mieszka według różnych szacunków od 12 do 20 tysięcy Romów. Skala problemów, często nabrzmiałych od wielu lat jest bardzo duża i obejmuje swoim zasięgiem wiele dziedzin życia codziennego. Także sytuacja wewnątrz samej grupy jest często zróżnicowana i różnorodna. Niezwykle ważną kwestią determinującą sytuację nie tylko społeczności romskiej, ale każdego narodu jest edukacja.¹⁹ Z tą nie jest najlepiej. Według różnych szacunkowych obliczeń, regularnie do szkół uczęszcza około 70 procent dzieci romskich, wśród których frekwencja również nie jest najlepsza, a ponad 30 procent w ogóle nie uczęszcza do szkół lub uchyla się od tego obowiązku.²⁰ Powodów takich, a nie innych statystyk jest wiele i mają one charakter wielopłaszczyznowy. W głównej mierze wiąże się to z długoletnim brakiem tradycji kształcenia, uczęszczania do szkół, edukacji. W tym względzie to rodzice decydują o swoich pociechach i niejako oni odpowiadają za ich edukację, z którą nie jest najlepiej. Powodów takiego stanu rzeczy jest co najmniej wiele. Wśród najważniejszych możemy wymienić bojaźń rodziców przed otoczeniem zewnętrznym, strach przed utratą tradycji, kultury w środowiskach większościowych. Z drugiej strony także w wielu przypadkach słabe przygotowanie grona pedagogicznego do pracy z młodzieżą, dziećmi romskimi, spychanie na margines, na „obrzeża” edukacyjne w postaci kierowania do szkół spe-

„ Duże grono osób to analfabeci, nie umiejący czytać i pisać na elementarnym poziomie.

Nieznajomość czytania i pisania nie ogranicza się tylko i wyłącznie do osób starszych, ale także młodych, często dwudziesto paroletnich, które nie umieją się podpisać. Wszystko to powoduje z kolei złą lub nawet tragiczną sytuację na rynku pracy.

cyjnych po kilku klasach edukacyjnego obowiązku, w sytuacjach, gdy dane dziecko ma jakieś trudności z nauką.²¹ Kolejnym powodem jest często mobilny sposób życia, częste przemieszczanie się, w którym dzieci towarzyszą swoim rodzicom, a tym samym nie uczęszczają na zajęcia szkolne. Wszystko to powoduje, że duża część społeczności romskiej, nie tylko w Polsce, jest słabo wyedukowana, wykształcona. Duże grono osób to analfabeci, nie umiejący czytać i pisać na elementarnym poziomie. Nieznajomość czytania i pisania nie ogranicza się tylko i wyłącznie do osób starszych, ale także młodych, często dwudziesto paroletnich, które nie umieją się podpisać. Wszystko to powoduje z kolei złą lub nawet tragiczną sytuację na rynku pracy.²² Według badań przeprowadzonych przez Stowarzyszenie Romów w Oświęcimiu na zlecenie Krajowego Urzędu Pracy w 1999 roku blisko:

- 40 procent Romów nie posiada wykształcenia na poziomie podstawowym,
- około 1 procent badanej populacji posiada wykształcenie wyższe,
- tylko 30 procent populacji miało kontakt z urzędami pracy.²³

Wszystkie te dane jak i też drastycznie niski poziom wykształcenia potęgują bardzo złą sytuację na rynku pracy. Zdecydowana większość społeczności romskiej sięgająca często w niektórych grupach ponad 90 procent, żyje tylko i wyłącznie z zasiłków pomocy społecznej, które pozostają głównym źródłem utrzymania całych rodzin.²⁴ Oczywiście bezrobocie jak i też nieporadność nie dotyczy wszystkich, są również osoby pracujące całe życie w różnych zakładach pracy, z nierzadko czterdziestoletnim stażem pracy, odbierające świadczenia emerytalne. Faktem natomiast jest to, że wiele osób żyje na pograniczu ubóstwa lub też w skrajnie ciężkich warunkach bytowych.²⁵

Są także osoby o wysokich dochodach pochodzących często z handlu, szeroko pojętego, które uchodzą nie

tylko w środowisku romskim za osoby bogate, żyjące w wystawnych domach, lecz liczba ich i tak jest małym procentem lub promilem w gronie osób bogatych w Polsce.²⁶

Sytuacja zarówno materialna jak i też edukacyjna wśród ludności romskiej jest bardzo ciężka i przybiera bardzo często postać skrajnej nędzy, dziedziczonej często z pokolenia na pokolenie, a sytuacja ta nie jest jednoznaczna do wyjaśnienia i jest spowodowana różnymi przyczynami, których korzenie sięgają wiele lat wstecz. Strach, obawa, często akty wrogości i dyskryminacji alienują wiele środowisk romskich w Polsce.²⁷

Na sytuację bytową w Polsce składają się także ciężkie warunki mieszkaniowe. Mieszkania romskie są często przeludnione i przepełnione. Wielodzietność jest tutaj na porządku dziennym, a liczba dzieci przypadających średnio na jedną rodzinę wynosi 5,6 lub też często przekracza tę liczbę. Wiele lokali mieszkaniowych to mieszkania socjalne wymagające remontów, napraw, często zaniechanych przez władze gminne, samorządowe.²⁸ Złe warunki socjalne mieszkań, lokali zajmowanych przez rodziny romskie wpływają także negatywnie na zły stan zdrowotny ich mieszkańców. Nierzadkiesą przypadki ciężkich chorób, które uniemożliwiają wykonywanie jakiegokolwiek pracy osobom po ukończeniu 50 roku życia. Do nich możemy zaliczyć często choroby układu oddechowego takie jak astma, bronchit, zapalenie płuc, czy też wirusowe zapalenie płuc typu C. Wszystkie one powodują, że długość życia przedstawicieli danej mniejszości jest drastycznie ograniczona, a długość trwającego życia skrócona, kończąc się w wielu przypadkach po 50 roku życia lub jeszcze wcześniej.

Brak skanalizowanych budynków, słabe ogrzewanie, brak ciepłej wody, fatalny stan budynków jeszcze bardziej potęgują nabrzmiałe problemy i zły stan zdrowia wielu osób.²⁹

Sytuacja społeczności romskiej w Polsce od wielu lat nie należy do najlepszych, a w wielu przypadkach jest ona zła, ciężka i tragiczna. Przemiany po 1989 roku jeszcze bardziej spotęgowały i tak już nabrzmiałe od wielu lat problemy i kłopoty, które często nie były zauważane przez władze, a ich zapobieganie nie było w ogóle ujęte w prowadzonej polityce. Przemiany, które nastąpiły w kraju po transformacji ustrojowej w 1989 roku przyniosły wiele zmian w tej materii. Bez wątpliwości społeczność romska została w większym stopniu upodmiotowiona, stała się elementem szerszego zainteresowania. Z drugiej strony natomiast spotęgowały zagubienie setek ludzi w nowych realiach kapitalistycznej rzeczywistości.³⁰ Wiele osób pracujących dotąd przez wiele lat w dużych wielkomiejskich fabrykach, przyzwyczajonych do pewnej stabilności, stałości dochodów, straciło podstawowe źródła utrzymania i pozostało bez pracy na skutek restrukturyzacji zakładów pracy, ich zamknięcia. W wielu środowiskach osoby tracące pracę nie mogły odnaleźć się w nowych realiach gospodarczych, a dodatkowo złą sytuację na rynku pracy potęgowały fałszywe stereotypy i pochodzenie etniczne.³¹

W dużym stopniu, bez przesady można stwierdzić, że tematyka ta była marginalizowana lub też niezauważalna przez władze państwowe. Współcześnie sytuacja Romów w Polsce jest ciężka lub też wręcz



tragiczna, obejmująca wiele płaszczyzn życia – od sytuacji materialnej, ekonomicznej, poprzez edukacyjną, zdrowotną, sytuację na rynku pracy, liczne stereotypy i akty wrogości, słabą integrację z resztą społeczeństwa, utrwalanie negatywnego myślenia wśród wielu ludzi, słabe uczestnictwo społeczności w życiu publicznym oraz brak takowej reprezentacji w szeroko pojętej przestrzeni publicznej. Słaby rozwój edukacji, wysokie bezrobocie, zła sytuacja mieszkaniowa i mieszkalna to tylko wynik i pokłosie problemów, które nawarstwiały się już od wielu lat i brak było jakichkolwiek kompleksowych działań i rozwiązań, które mogłyby im zapobiegać i je rozwiązywać.

Pewnym pozytywnym prognozykiem w ostatnich latach, które dają się zauważyć są działania podejmowane przez państwo na przestrzeni ostatnich 10 lat. Za idealny przykład może posłużyć pilotażowy Program na rzecz społeczności romskiej, który ruszył w 2004 roku na terenie województwa małopolskiego oraz objął terytorium całego kraju.³² Program jest pierwszą szerszą inicjatywą państwa na rzecz tejże społeczności, pomimo jej bytności już od dawien dawna. Pozytywnym wymiernym efektem tychże działań są różnorakie programy realizowane przez romskie i polskie organizacje pozarządowe na rzecz społeczności romskiej, w swoim charakterze obejmujące działania z zakresu podtrzymywania kultury, tradycji, rozwoju edukacji, sportu, promocji młodych talentów romskich, poprawy sytuacji na rynku pracy, zwiększeniu ilości absolwentów

szkół wyższych pochodzenia romskiego, upowszechnianiu wiedzy na temat społeczności romskiej i wiele innych.³³ Inną sprawą jest natomiast celowość i efektywność wydatkowanych środków, często niewydatkowanych w sposób należyty lub też po prostu nietrafiających do grupy docelowej, co do której są adresowane, czyli do polskich Romów.

Andrzej Łuczak

¹ J. Ficowski, Cyganie na polskich drogach, Warszawa 1986, s.7 -18.

² J. Ficowski, Cyganie w Polsce. Dzieje i obyczaje, Warszawa 1989, s.10-24.

³ M. A. Babicki, Polityka władz PRL wobec społeczności romskiej, Szczecinek 2008, s.10-25.

⁴ Tamże, s.10-25.

⁵ M. A. Babicki, Ewidencjonowanie ludności romskiej w PRL w 1955 roku, Szczecinek 2008, s.27-30.

⁶ M. A. Babicki, Polityka władz PRL wobec mniejszości romskiej, Szczecinek 2008, s.2-12.

⁷ Z. Kurcza, Mniejszości narodowe w Polsce, Wrocław 1997, s.4-16.

⁸ www.stat.gov.pl, 30.04.2012 r.

⁹ Tamże, 30.04.2012 r.

¹⁰ Tamże, 30.04.2012 r.

¹¹ www.mswia.gov.pl, 30.04.2012 r.

¹² Tamże, 01.05.2012 r.

¹³ Tamże, 01.05.2012 r.

¹⁴ M. Zawicki, A. Paszko, R. Sułkowski, Romowie na rynku pracy, Kraków 2007, s.23-35.

¹⁵ Ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz języku regionalnym z 2005 r.

¹⁶ Tamże, s.3-8.

¹⁷ Tamże, s.3-10.

¹⁸ www.mswia.gov.pl, 01.05.2012 r., mowa o gazecie „Rom po drom” ukazującej się od 1990 roku

¹⁹ Romano Atmo, wyd. 2006-2012 r.

²⁰ M. Zawicki, A. Paszko, R. Sułkowski, dz. Cyt., s.25-30.

²¹ Tamże, s.35-40.

²² www.romowie.com, 1.05.2012 r.

²³ www.romowie.net.pl, 02.05.2012 r.

²⁴ www.mpips.goc.pl, 2.05.2012 r.

²⁵ Tamże, 02.05.2012 r.

²⁶ M. Zawicki, A. Paszko, R. Sułkowski, dz. cyt., s.34-45.

²⁷ A. Bartosz, Nie bój się Cygana, Sejny 1994, s.2-20.

²⁸ Program rządowy na rzecz społeczności romskiej w Polsce www.mswia.gov.pl, 02.05.2012 r.

²⁹ Tamże, 02.05.2012 r.

³⁰ M. Zawicki, R. Paszko, R. Sułkowski, dz. cyt., s.40-50.

³¹ Tamże, s.42-49.

³² www.mswia.gov.pl, 02.05.2012 r.

³³ Tamże.



Roma isy pe phuvia polska butyr syr 6 century. Kuty isy informacji pal dava kicy Roma isys pelde da bare berša dre Polska. Najbutedyr ćacune dany isy ćirostyr maškre bare marybena pal II Rzeczpospolita. Vtedy podobno isys dre Polska dźide 70 bara Roma. Dre berš 1969 oficjalnie isys już tylko butedyr syr 15 bara Roma. Powody pe da but tyknedyr liczba pošli nacela 50 berša isy duj. Jek to dujto baro maryben, dre savo zamarde ćhine but Roma Polskatyr, a duj to dova kaj but Roma na przykeren pes kaj isy Roma bo darenys gadziendyr. Ando narodowo spiso powszechno dre 2002 berš vygeja kaj dre Polska isy prawie 13 bara Roma. Kana podel pes kaj dre Polska dźide isy od 12 ke 20 bara Roma. But phares te kerel dokładna dany.



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Rynek pracy otwarty dla Romów

Staże pełną parą

Wybrani spośród wielu zgłoszeń beneficjenci wraz z początkiem marca rozpoczęli swoje staże zawodowe. Dzięki nim szkolą swoje umiejętności i poznają nowe profesje. To sprawdzian zarówno dla stażystów jak i dla pracodawców.

Obie strony muszą wykazać się chęcią współpracy, dużą dozą tolerancji i zaangażowaniem. Cieszy nas fakt, że nie było problemów ze znalezieniem przedsiębiorców i zakładów pracy, chętnych do przyjęcia Romów na staże. Taki stan rzeczy dobrze wróży, być może pomogły w tym wcześniejsze projekty mające na celu aktywizację zawodową społeczności romskiej. Małymi krokami dążymy do tego, aby pracujący Rom, czy Romka nie był ewenementem, a standardem.

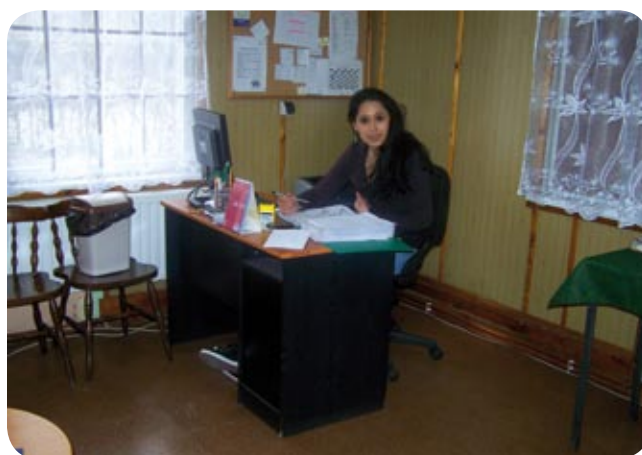
Beneficjenci zyskują nowe umiejętności i co dzień uczą się odpowiedzialności i sumienności niezbędnej w pracy. Romowie są zadowoleni z faktu, że dostali możliwość wzięcia udziału w projekcie i zyskania zatrudnienia. Co prawda nie jest to gwarancja stałej pracy, ale pierwszy krok ku temu, by

Romowie wkroczyli na rynek pracy i byli na nim postrzegani tak, jak wszyscy inni obywatele – jako osoby godne zaufania i wywiązujące się z powierzonych obowiązków. Dzięki pomocy Asystentów Zawodowo – Socjalnych mamy bieżące informacje z miejsc, w których pracują nasi beneficjenci. To oni pomogli nam w przygotowaniu fotorelacji ze stażów, oni także nadzorują beneficjentów i dbają o to, żeby wszelkie problemy i nieścisłości były natychmiast rozwiązywane. Głęboko wierzymy, że przebyte staże będą solidną podstawą i ułatwieniem w przyszłym poszukiwaniu pracy przez uczestników projektu. Projekt ten ma też na celu zmianę podejścia pracodawców do zatrudnienia osób pochodzenia romskiego. Już sam fakt, że chętnie przystąpili do projektu, wskazuje, że wiele w tej

Program Operacyjny Kapitał Ludzki
Priorytet I
Zatrudnienie i integracja społeczna
Działanie 1.3
Ogólnopolskie programy integracji i aktywizacji zawodowej
Poddziałanie 1.3.1
Projekty na rzecz społeczności romskiej

kwestii zmieniło się na lepsze. Jeśli tylko będzie szło za tym zaangażowanie Romów i chęć do pracy, obie strony mogą tylko zyskać.

Niemal co dzień kontaktują się z nami Romowie, którym nie udało się otrzymać stażu oraz tacy, którzy dowiedzieli się o realizacji naszego projektu za późno. Wszyscy niecierpliwie czekają na kontynuację projektu lub zwolnienie miejsc stażowych. Daje nam to solidne podstawy do tego, by twierdzić, że jest wielkie zapotrzebowanie na tego typu inicjatywy, a Romowie naprawdę garną się do pracy. Co niezwykle ważne, pracodawcy są zadowoleni z pracy naszych beneficjentów. Wszyscy zostali pozytywnie zaskoczeni ich zaangażowaniem i zapałem. Romowie robią wszystko, by zatrzeć ste-





reotyp nieroba i lenia i pokazać, że są wartościowymi pracownikami. Praca sprawia im przyjemność, wielu z beneficjentów twierdzi, że od chwili podjęcia stażu czują się bardziej potrzebni i dowartościowani. Taka postawa w przyszłości powinna zaowocować tym, że po zakończeniu stażu mogą zostać zatrudnieni na stałe. Nawet jeśli nie uda się to dużej liczbie beneficjentów, to może zmobilizuje ich to do poszukiwania pracy na własną rękę, rejestracji w urzędach pracy i większej samodzielności w aspekcie poszukiwania zatrudnienia.

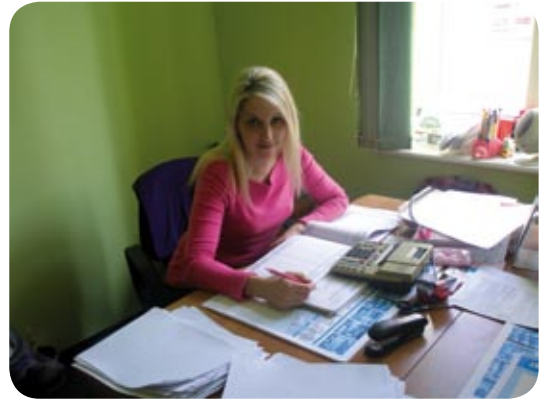
Warto też przyrzeć się bliżej formie zatrudnienia jaką jest staż. Najczęściej korzystają z niej młodzi ludzie, aby nabrać doświadczenia i nabywać i szlifować nowe umiejętności zawodowe, z którymi często nie mieli wcześniej nic wspólnego. Pracodawca nie może wymagać więc od stażysty, by wykonywał perfekcyjnie wszystkie powierzone zadania. Staż jest bowiem czasem nauki i doskonalenia umiejętności. Z tego właśnie powodu jest to idealna forma pracy dla osób pochodzenia



romskiego, które w większości przypadków nie posiadają doświadczenia zawodowego. Z kolei dla przedsiębiorców praca ze świeżo wykształconą kadrą daje możliwość poznania nowych rozwiązań teoretycznych w danej dziedzinie, których wykorzystanie może zwiększyć efektywność pracy i unowocześnić samą firmę. Ponadto nowi pracownicy są często skarbnicą pomysłów, które warto rozważyć i wdrożyć. Oczywiście taka forma zatrudnienia jest również ogromną szansą na powrót do pracy dla osób bezrobotnych, a zwłaszcza długotrwale bezrobotnych. Szczególnie, że w normalnych warunkach najprawdopodobniej nie miałoby szans na pracę w danym miejscu.

Przystępując do realizacji projektu „Rynek pracy otwarty dla Romów”, znaleźliśmy problem bezrobocia wśród mniejszości romskiej. Projekt ten jest odpowiedzią na ich potrzeby, ale uzyskanie znaczących wskaźników wymaga wieloletniej pracy i rozwiązań systemowych. Aktywizacja zawodowa Romów odbywa się poprzez pobudzenie motywacji do pracy i jej poszukiwań, zdobywanie i podnoszenie kwalifikacji, na które istnieje obecnie zapotrzebowanie w sektorze zatrudnienia, a także wspieranie romskich przedsiębiorstw i inicjatyw. Nawet najmniejsza inicjatywa pojedynczego człowieka lub grupy ludzi, jeśli jest właściwie zorganizowana — może spowodować zaskakującą różnorodność efektów o dalekosiężnych skutkach. Jeśli zrozumie się ten fakt, staje się całkowicie odpornym na przeciwności. Mamy pełną świadomość, że jeden projekt nie zmieni obecnego stanu rzeczywistości. Dlatego myślimy przyszłościowo, realizowane przez nas projekty są ze sobą w pewien sposób połączone i nastawione są na konkretne cele, do których od lat uparcie dążymy. Projekt „Rynek pracy otwarty dla Romów” i zainteresowanie nim, świadczy o tym, że nasze działania już przynoszą zamierzone skutki, a to dopiero początek...

Agnieszka Huczko



Juž tryn čhona Roma dre projekto „Rynko bučitko phirado Romenge” isy pe stažy. Projekto dre POKL kerel Romano Związko dre Szczecinko pal dotacija EFS. Marcostyr syklon pe peskre stažy sumienność i regularność save isy potrzebna dre buča. Praktycznie so dives keren ke jame telefony Roma kaj nadorestle pes pe stažo. Sare ziakiren kaj te zwolninel pes savoš šteto albo kaj te javel vavir dasavo projekto. Dava saro sikavel kaj coraz butyr Roma kamen te kerel buča.

**Projekt współfinansowany
ze środków
Unii Europejskiej
w ramach
Europejskiego Funduszu
Społecznego**

Pasja w życiu

i życie w pasji

Rafał Ciurkiewicz to jedna z osób, która na bieżąco kontaktuje się z redakcją naszego pisma. Żywo interesuje się kulturą i historią Romów, śledzi wszelkie informacje dotyczące społeczności romskiej pojawiające się w mediach. Postanowiliśmy podjąć współpracę z Panem Rafałem i zaproponowaliśmy mu zostanie naszym stałym współpracownikiem, na co chętnie przystał. Dziś to rzadkość, że osoba spoza mniejszości jest tak bardzo zafascynowana nią, jak Pan Rafał, dlatego też cieszymy się, że będą Państwo mogli czytać jego artykuły, w których przedstawi Romów, z nieco innego, subiektywnego punktu widzenia.

Nazywam się Rafał Ciurkiewicz. Mieszkam w Gliwicach. Mam 40 lat. Nie jestem Cyganem. W 1995 roku skończyłem studia magisterskie „Bibliotekoznawstwo i Informacja Naukowa” na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach. Od 1996 roku pracuję w Bibliotece Wydziału Organizacji i Zarządzania Politechniki Śląskiej. Na początku chcę Was przeprosić, że będę pisać Cyganie, a nie Romowie. Nie chcę nikogo obrazić, ale oprócz Romów są też np. Sinti, którzy również są Cyganami. Interesuję się nie tylko cygańską kulturą, ale wszystkim, co dotyczy Waszego narodu. Cygańską kulturą zainteresowałem się w 1990 roku, gdy zobaczyłem w księgarni i kupiłem album Jerzego Ficowskiego „Cyganie w Polsce. Dzieje i obyczaje”. Kupowałem i nadal kupuję książki o Cyganach. Zainteresowała mnie egzotyka cygańskiego życia, Wasze umiłowanie wolności, historia Waszego narodu. Niedługo przekonałem się, że to życie wcale nie jest takie beztroskie. Zobaczyłem to wtedy, gdy Cyganie z Rumunii przyjeżdżali do Polski, aby poprawić swój los, ale oczywiście nie tylko rumuńscy Cyganie są biedni. Bieda i prześladowania dotyczą wielu Cyganów. Wiem o tym, bo dużo czytam o Cyganach, zarówno w książkach, jak i w gazetach i czasopismach. Wszystkim Cyganom życzę jak najlepiej. Życzę Wam, aby już nigdy więcej Wasz naród nie był prześladowany, żeby wszędzie gdzie żyjecie, było Wam dobrze i żebyście wszędzie czuli się bezpiecznie.

Jeżdżę na różne imprezy i festiwale cygańskie. Do Tarnowa (np. imprezy cygańskie w Muzeum Etnograficznym: „Romska Wiosna”, „Romska Jesień”, czasowe wystawy na temat Cyganów), Poznania („Światowe Spotkania z Kultu-

rą Romską”), Płocka („Cygańska Noc”), Gorzowa Wielkopolskiego („Romane Dyvesa”), Zabrze (wieczór autorski Pani Izoldy Kwiek), Rudy Śląskiej (wieczór autorski Pani Izoldy Kwiek i obchody Światowego Dnia Romów), Katowic (występ Don Vasyla i jego zespołu). W Gliwicach od 2006 roku jest organizowany „Wieczór z Romami w Parku Chopina”. Oczywiście również uczestniczę w tych imprezach. W 2007 roku byłem w Lublinie na „Taboriadzie”. Niestety, ta impreza nie jest już organizowana.

Obecnie (od października 2011r.) studiuje na dwusemestralnych studiach podyplomowych, na kierunku „Romowie w Polsce - historia, prawo, kultura, stereotypy etniczne” na Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie. Bardzo się cieszę, że są takie studia, na których mogę poszerzyć swoją wiedzę na temat Waszego narodu. Na tych studiach będę pisał pracę dyplomową o Panu Adamie Bartoszu pt. „Praktyczna działalność Adama Bartosza na rzecz Romów w latach 1979-2010”. Od 1979 roku, ponieważ wtedy Adam Bartosz zorganizował w Muzeum Okręgowym w Tarnowie czasową wystawę „Cyganie w kulturze polskiej”. Wystawa ta była jakby zaczątkiem obecnej stałej wystawy „Cyganie - kultura, historia” w Muzeum Etnograficznym w Tarnowie. Będę pisał właśnie o tych wystawach, a także o cygańskich imprezach, organizowanych przez Muzeum Etnograficzne w Tarnowie (cykl spotkań „Romskie dzieci w Muzeum”, „Tabor Pamięci Romów”, „Romska Wiosna”, „Romska Jesień”, czasowe wystawy cygańskie).

Ponieważ również bardzo interesuję się kulturą Indii i wszystkim, co dotyczy Indii, jeżdżę też na indyjskie

imprezy, na przykład występy zespołu „Taal” w Miejskim Domu Kultury w Chorzowie - Batorym z okazji indyjskiego święta światła Diwali oraz na Wieczory indyjskie. Jeżdżę także do Nowohuckiego Centrum Kultury na obchody święta Diwali. Bardzo chciałbym kiedyś pojechać do Indii i zobaczyć prawdziwą kulturę Romów.

W 2006 roku oglądałem w telewizji Wybory Miss World. Podczas tych wyborów, które odbywały się w Warszawie w Sali Kongresowej, miałem tylko jedną faworytkę. Tą dziewczyną była prześliczna Miss Indii - Natasha Suri. Bardzo żałuję, że nie wygrała, bo w pełni zasłużyła na ten tytuł. Pewnie się zastanawiacie, dlaczego o tym piszę. Piszę dlatego, bo moim ideałem urody są Cyganki i Hinduski. Nie chcę się chwalić, ale może w pewnym sensie pomogłem jednej cygańskiej dziewczynie. Choć może pomoc to za duże słowo. Napiszę więc, o co chodzi. W 2007 roku byłem po raz pierwszy w Poznaniu na „Światowych Spotkaniach z Kulturą Romską” organizowanych przez Fundację „Bahtale Roma - Szczęśliwi Cyganie”. Po powrocie ze Spotkań wpisałem w internecie hasło: „Cyganeczka”. Pokazało się m.in. opowiadanie, w którym 20-letnia Cyganeczka opisuje swoje bardzo trudne dzieciństwo. Zaraz napisałem o tej dziewczynie do Fundacji „Bahtale Roma - Szczęśliwi Cyganie”, żeby jej pomogli, ponieważ bardzo mnie wzruszył jej los. Zrobiłem to także dlatego, że nie tylko chcę korzystać z przebogatej cygańskiej kultury, ale też chcę coś dać Cyganom od siebie.

Serdecznie pozdrawiam całą Redakcję „Romano Atmo” i jej współpracowników i życzę Wam jak najlepiej.

Rafał Ciurkiewicz

Wójtowa Romów dyskryminowana



Napisała do nas Ewa Majewska, wójt Romów z Opatowa w województwie świętokrzyskim, która jest zaniepokojona sytuacją jaka ma miejsce w jej mieście. Pani Ewa sprawowała także funkcję asystenta edukacji romskiej w jednej ze szkół w Opatowie, jednakże została odwołana z tego stanowiska.

*Czekamy na Wasze e-maile:
zrp.romanoatmo@wp.pl
oraz na listy: Wyszyńskiego 32,
78 - 400 Szczecinek*

listy zredagowała Agnieszka Huczko

Jak pisze kobieta, zwołano zebranie w sprawie zaniebdywania przez nią sowych obowiązków, w którym wzięły udział osoby spoza środowiska romskiego „Zastępca burmistrza, Krzysztof Wróblewski, nie dopuszczał przedstawicieli romskich do głosu. Oni chcą mieć program romski, ale bez udziału Romów. Dla naszej społeczności romskiej w Opatowie jest to niezrozumiałe, wniosek z tego jest bardzo prosty – urzędnicy chcą rządzić subwencją na dzieci romskie, nikt im nic nie zrobi.” Nie pomogły interwencje w MSWiA (obecnie MAiC). W czasie kiedy Pani Ewa jeszcze pracowała, była notorycznie poniżana i lekceważona przez jedną z nauczycielek. Także jej piętnastoletni syn Kewin doświadczył dyskryminacji – „Mój syn uczęszczał do Samorządowego Zespołu Szkół nr 1, gdzie pracowałam jako asystent edukacji romskiej. Był tam bardzo dyskryminowany przez rówieśników i nauczycieli. Wyzywano go od bandytów i terrorystów. Żona zastępcy burmistrza miasta pracująca w tej szkole jako nauczycielka biła moje dziecko i nie pozwalała mu wchodzić na świetlicę.” Kiedy zgłoszono tę sprawę dyrektorowi szkoły, ten lekcewał sprawę i wręcz śmiał się szyderczo.

„Kewin został oskarżony o wyłudzenie pieniędzy i zastraszanie dzieci. Nie jest to możliwe, bo każdą przerwę spędzałam z moim synem, ponieważ polskie dzieci i nauczyciele bardzo mu dokuczały i wyzywały. Pan dyrektor za moimi plecami robił wszystko, aby pozbyć się mnie i mojego syna ze szkoły”.

Dyrektor powiadomił policję, która jeździła do domów uczniów i nakładała dzieci do składania zeznań przeciwko synowi Pani Majewskiej. „Dla mnie i mojego syna jest to szok. Dziecko, które był wesołe, spontaniczne, stało się nerwowe, płaczące, wpadło w depresję, z której muszę go teraz leczyć. Rezultatem było usunięcie mojego syna ze szkoły.” Ponadto dyrektor i zastępca burmistrza miasta na miejsce Ewy Majewskiej przyjęli siostrę dyrektora, która nie posiada przeszkolenia na nauczyciela wspomagającego.

Takie sytuacje mają miejsce nie tylko w szkole. Policja w Opatowie nie podejmuje żadnych interwencji, mimo zgłaszanych zawiadomień o rażącej dyskryminacji. Przy ulicy Kolegiackiej znajduje się budynek, do którego mieszkańcy nie pozwalają wchodzić Romom, a nawet biją ich i wygłaszają rasistowskie hasła, twierdząc, że Romowie dewastują klatkę schodową. „Byli świadkowie, którzy potwierdzali, że jest to prawda i zamiast zrobić sprawę tym rasistom, zrobili sprawę mojemu synowi, twierdząc, że jest zdemoralizowany. Poszłam na policję i chciałam żeby wydali mi zaświadczenie zgłoszeń, usłyszałam, że w ogóle ich nie ma. Więc jak to możliwe, że zgłoszenia Cyganów znikają, tylko polskie są. To samo dzieje się w sądach. Moja bratowa jest sparaliżowana, nie mówi, nie chodzi, a pewna pani podała ją do sądu, twierdząc, że bratowa jej ubliżała. Lekarz stwierdził jednoznacznie, że jest to niemożliwe, żeby taka osoba mogła mówić. Mimo wszystko sąd ją skazał uznając za winną.” – pisze Pani Ewa.

Ponadto Romom w Opatowie nie przyznaje się obrońców z urzędu, a zapadające wyroki są niesprawiedliwie wysokie. Opieka społeczna traktuje Romów jako zło konieczne, zapomnieli są śmiesznie niskie, brakuje pieniędzy na żywność i opał w zimie. Urzędy pracy odmawiają Romom zatrudnienia, a oni sami czują się w swoim mieście bezradni. Jak sądzi Pani Ewa „Czujemy się bezradni, doświadczamy przemocy, nienawiści, homofonii i nietolerancji, jesteśmy kozłami ofiarnymi”.

Na koniec cytuję z listu Pani Majewskiej, który doskonale obrazuje sytuację społeczności romskiej nie tylko w Opatowie, ale i wielu innych polskich miastach – „Przez 50 lat władze miasta nic nie zrobiły dla Romów, teraz czas najwyższy naprawić błędy przeszłości. Przecież żyjemy w jednym państwie, w jednym społeczeństwie. Władza powinna z nami współpracować, a nie ingerować w wewnętrzne sprawy Romów. Depczą naszą kulturę i tradycję. Pomimo wykształcenia i inteligencji mają zakorzenione od wieków stereotypy i nietolerancję. Można by zadać pytanie – czy Romowie nie są godni szacunku. Współczucia i pomocy? Przecież jesteśmy sobie równi, ale tylko teoretycznie, bo w praktyce wygląda to zupełnie inaczej. W Polsce tyle mówi się o integracji, tolerancji, ale gdzie ona jest? Jedynie na papierze. Jeżeli tyle zła doświadczamy, to jak będziemy dalej żyć? Mamy dość przemocy wobec nas. Uczynki mówią same za siebie.”

Nagrody i podziękowania dla Thomasa Hammarberga



W marcu Thomas Hammarberg zakończył swą kadencję jako Komisarz Praw Człowieka Rady Europy. Z tej okazji szwedzki komisarz pełniący swą funkcję w latach 2006 – 2012 otrzymał 3 kwietnia Europejską Nagrodę Praw Obywatelskich Romów i Sinti w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Berlinie. Przemawiając z tej okazji powiedział, że uprzedzenia wobec Romów są nadal powszechne i w dalszym ciągu napędzają one dyskryminację i zbrodnie nienawiści. Politycy i podmioty opiniotwórcze muszą, jego zdaniem, w szczególności unikać retoryki stygmatyzującej wobec tej społeczności. Dodał on ponadto, że represje wobec Romów w przeszłości były wynikiem rasizmu i nietolerancji, a zatem należy wyciągać lekcje z historii i nie powtarzać strasznych błędów z przeszłości. Szwedzki laureat podkreślił również, że musi się zakończyć stosowanie odpowiedzialności zbiorowej.

Przewodniczący Centralnej Rady Niemieckich Romów i Sinti – Romani Rose podkreślił, że Komisarz Praw Człowieka odznaczył się ochroną Romów i Sinti przed przemocą o podłożu rasowym i wykluczeniem, jak również publicznie krytykował na arenie międzynarodowej nieudolne rządy i całą społeczność międzynarodową. Zdaniem Rose Hammarberg oraz drugi z laureatów, George Lacatus ze Stowarzyszenia Dziennikarzy Romskich (RJA) z Rumunii, wykonali w minionym roku najwyższej wagi pracę nad zwalczaniem rasizmu i dyskryminacji oraz obroną praw człowieka.

Thomas Hammarberg otrzymał ponadto podziękowania od Europejskiego Centrum Praw Romów (ERRC) z siedzibą w Budapeszcie. Dyrektor Wykonawczy ERRC Dezideriu Gergely powiedział, iż był on najważniejszym głosem w sprawie Romów na forum Rady Europy. Dodał również, że Komisarz ze Szwecji był wyróżniającym się rzecznikiem interesów Romów oraz odważną osobistością wywierającą presję na rządy państw w celu ochrony praw Romów. Oznajmił ponadto, iż współpraca z byłym już Komisarzem w zakresie spraw romskich, była zaszczytem i w imieniu całego Centrum Praw Romów wyraził nadzieję na kontynuację współpracy.

Raport o sytuacji ludności romskiej

27 lutego br. Hammarberg sprawując jeszcze swą funkcję, opublikował liczący 254 strony raport będący pierwszym przeglądem sytuacji praw człowieka w odniesieniu do Romów i Sinti na obszarze 47 państw członkowskich Rady Europy. Wynika z niego, iż antyromskie nastawienie jest nadal obecne. Tematyka Raportu skupia się na antyromskości, przemocy o podłożu rasowym, organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości, odbieraniu dzieci ich biologicznym rodzicom, prawach społecznych i ekonomicznych, bezpieczeństwie i swobodzie przemieszczania się. Zdaniem szwedzkiego Komisarza Rady Europy, problemy dotyczące

Thomas Hammarberg - szwedzki dyplomata i obrońca praw człowieka. W latach 1980 - 1986 był sekretarzem generalnym Amnesty International, w latach 2006 - 2012 sprawował funkcję Komisarza Praw Człowieka Rady Europy. Fot. Bengt Oberger, wikipedia

Romów w dziedzinach takich, jak edukacja, opieka medyczna, pomoc społeczna i prawa wyborcze, muszą zostać z determinacją rozwiązane. Dotychczasowy Komisarz zaproponował ponadto rządów państw środki niezbędne, jego zdaniem, do zwalczania dyskryminacji. Obejmują one między innymi szkolenia Policji w zakresie podejścia do osób narodowości romskiej, usuwanie segregacji w szkołach oraz poprawę jakości nauczania dzieci romskich i wędrowników.

Mateusz Babicki



Ando marco Thomas Hammarberg zakończyndzia peskry kadencja jako Komisarzo pal Ćaćipena Manuśitka dre Rada Europy dre berśa 2006 - 2012. Ando tryto kwietnio doreścia Europejsko Nagroda pal Ćaćipena Obywatelska Romengre i Sintengre, sai odljia dre Ministerstwo pal Sprawy Themytka dre Berlin. Roma den baro szacunko da Szwedoske kaj pelde ceła berśa dre peksry buty zalelys pes romane sprawenca.

Dyskryminacja etniczna Romów

- instytucjonalne oraz społeczne formy przeciwdziałania

Dnia 16 kwietnia 2012 r. w Gdańsku na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego odbyło się seminarium „Dyskryminacja etniczna Romów - instytucjonalne oraz etniczne formy przeciwdziałania”. Jego organizatorem była Fundacja Dialogu Publicznego we współpracy z Fundacją im. Róży Luksemburg przy wsparciu Zakładu Nauk o Cywilizacji Instytutu Politologii UG. Debatę zorganizowaną została w ramach obchodów Międzynarodowego Dnia Romów.



Wśród uczestników 6 - godzinowego panelu znaleźli się zarówno pracownicy naukowcy i doktoranci wyższych uczelni, jak również osoby związane ze społecznością romską i działające na jej rzecz. Gdańskie seminarium składało się z dwóch części. Wcześniej wykład wprowadzający na temat mniejszości narodowych i etnicznych zaprezentował prof. Andrzej Chodubski z Instytutu Politologii UG, jeden z najwybitniejszych badaczy z zakresu tej problematyki. Pierwsza z odsłon poświęcona była zagadnieniom kulturalno - socjologicznym dotyczącym społeczności romskiej, w której swe referaty wygłosili: Anna Łuczak z Katedry Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika oraz Iza Stankiewicz - konsultantka romska z Elbląga. Druga odsłona poniedziałkowej debaty poświęcona była aspektom prawnopolitycznym sytuacji Romów w Polsce na początku XXI w. oraz polityce Unii Europejskiej wobec mniejszości romskiej. W jej ramach referaty wygłosili Mateusz Babicki - Dyrektor Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu w Szczecinku, a jednocześnie doktorant w Instytucie Politologii UG,

a ponadto Piotr Janiszewski z Fundacji im. Róży Luksemburg, również doktorant w Instytucie Politologii UG.

Wypowiedzi uczestników obu paneli wysłuchiwała, a następnie zadawała pytania licznie zgromadzona publiczność, wśród której obecni byli studenci i pracownicy Uniwersytetu Gdańskiego, a także przedstawiciele mediów, instytucji opieki społecznej i organizacji pozarządowych. Największe zainteresowanie budziły kwestie poruszane przez Izę Stankiewicz - asystentkę edukacji romskiej z Elbląga, a także konsultantki do spraw romskich w tym mieście oraz Annę Łuczak z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, która prowadzi badania naukowe dotyczące mniejszości romskiej, utrzymując jednocześnie bliskie relacje towarzyskie z osobami tej narodowości. Obie uczestniczki udzielały zgromadzonej audiencji wyczerpujących wyjaśnień na tematy związane z różnymi aspektami specyfiki społeczności romskiej. Starły się one przekonać wszystkich uczestników panelu, iż Romowie to tacy sami członkowie społeczeństwa, jak wszyscy inni, którzy jednocześnie zachowują pewną odmienną obecność w wielu sferach życia ich społecz-

ności. Tematy poruszane przez obu doktorantów UG - Babickiego i Janiszewskiego zawierały politologiczną analizę obecnej sytuacji Romów w Polsce i na terenie UE, z uwzględnieniem inicjatyw podejmowanych przez państwa i organizacje międzynarodowe, a także skali problemów dotyczących tej społeczności.

Organizatorzy oraz uczestnicy seminarium zapowiedzieli organizowanie kolejnych tego typu spotkań z uwagi na wciąż powszechną nieznaną specyfikę mniejszości romskiej wśród społeczeństwa polskiego.

Mateusz Babicki



Ando dives 16 aprilo ando Gdańsk isykerdo seminarium pal dyskryminacja Romen. Syklakirde rakirenys adoj Romengre sytuacjaty dre Polska dre XXI centuro i Unia-kerde politikaty pal romani tyknedyr nacja. Syr dykhas coraz butedyr isy dasace inicjatywy dre Polska. Gadzie kamen te dzinel syr najbutyr Romendyr, kamen jamen te shalon. Ale Roma musinen kokore butyr dasave inicjatywy te keren, na tylko gadzie, naukowcy. Ale dykhas kaj saro dzial dre fededyr ryg.

Jakże piękne być Cyganem



8 maja w Węgierskim Instytucie Kultury miało miejsce otwarcie wystawy „Jakże pięknie być Cyganem” Tamása Schilda, Członka Węgierskiego Związku Artystów Fotografików. Wernisaż otworzył Adam Bartosz, Dyrektor Muzeum Okręgowego w Tarnowie. W Polsce prace Schilda zostały zaprezentowane po raz pierwszy.

Tamás Schild w wieku pięćdziesięciu lat, pod wpływem wewnętrznego impulsu zaczął samodzielnie zgłębiać tajniki fotografii. Już w 2008 roku pierwszy raz wziął udział w konkursie Fotografii Prasowej i pracą pt. „Hommage a Van Gogh” zdobył pierwszą nagrodę w kategorii „sztuka”. Swoje zainteresowania zwrócił w kierunku obrazowania człowieka, jego natury. Fotografuje najczęściej osoby żyjące w głębokiej biedzie, ale nie są to prace typu socjograficznego. Nie pragnie formułować krytyki społecznej, nie daje odpowiedzi i nie feruje wyroków. Ciekawo go pojedynczy człowiek. Pytająco i z zaciekawieniem patrzy w oczy fotografowanych osób, a oni z podobną szczerością odwzajemniają



mu spojrzenie. Powstająca przez cztery lata seria przedstawiająca Romów żyjących na Węgrzech również nie jest reportażem.

Główne cechy jego świata fotografii to: poczucie wspólnoty, samotność, ufność, zażyłość, ludzka ułomność, wrażliwość, godność oraz przemijanie. W 2010 roku serią „Jakże piękne być Cyganem” w kategorii portretów nagrodzony został na największym węgierskim konkursie fotografii.

Jego fotografie wystawiane były między innymi w Węgier-

skim Muzeum Narodowym, National Geographic oraz Covent Garden w Brukseli, Hotelu Hilton w Brukseli, na otwarciu węgierskiej prezydencji w UE, w Parlamencie Europejskim, w Centrum konferencyjnym Jean Monet w Luxemburg, lipiec-wrzesień, a także w ramach Miesiąca Fotografii Europejskiej (European Month of Photography). W przyszłości z rekomendacji Christopher Steele Perkins (Magnum Photos), jego zdjęcia zostaną wystawione w Bratysławie.

*Agnieszka Huczko
Fot. Sławomir Kaczorowski*



Ocalić pamięć

WYSTAWA I SEMINARIUM
W ELBLĄGU



Dnia 18 maja br. w Ratuszu Staromiejskim w Elblągu odbyło się uroczyste otwarcie wystawy „Martyrologia Romów” autorstwa Stanisława Stankiewicza - Prezydenta International Romani Union. W uroczystości tej oprócz organizatorów - Stanisława Stankiewicza, przedstawicieli Prezydenta Miasta Elbląga oraz romskiej konsultantki w tym mieście Izabeli Stankiewicz - wzięli również udział: Przewodniczący Sejmowej Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych - poseł Miron Sycz, przedstawiciele Urzędów Marszałkowskiego i Wojewódzkiego województwa warmińsko - mazurskiego, a także Dyrektor Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu w Szczecinku - Mateusz Babicki oraz działacze Fundacji Forum Dialogu Publicznego i Fundacji im. Róży Luksemburg. Otwarcie ekspozycji zbiegło się w czasie z rozstrzygnięciem konkursu plastycznego dedykowanego Januszowi Korczakowi „Żyjemy dla innych - z biografii Starego Doktora” i pokon-

kursowym wernisażem prac na niego nadesłanych.

Kolekcja zdjęć poświęconych tragedii Romów podczas II wojny światowej obejmuje kilkadziesiąt fotografii i fotogramów oraz informacji ich dotyczących, a pochodzących z różnych źródeł. Przedstawiają tragiczny los narodu romskiego w poszczególnych krajach okupowanej Europy. Stanisław Stankiewicz podkreślił ogrom tragedii, jaka została dokonana niemal 70 lat wstecz na osobach narodowości romskiej. Największą tragedią Romów było bowiem to, iż ginęli jedynie z powodu swojego pochodzenia, niezależnie od statusu społeczno - zawodowego. Ziemię polską mają znaczenie wyjątkowe, gdyż właśnie tu dokonała się tragedia narodów romskiego i żydowskiego, nie tylko w przypadku tych spośród nich pochodzących z Polski, lecz przede wszystkim wobec osób z innych państw okupowanej Europy.

W ramach projektu „Śladami historii - ocalić od zapomnienia” finansowanego w ramach Programu na rzecz społeczności romskiej odbyło się również rozstrzygnięcie dziecię-

cego konkursu plastycznego poświęconego wybitnemu pedagogowi Januszowi Korczakowi, który zginął wraz ze swymi małymi podopiecznymi w obozie koncentracyjnym w Treblince i towarzyszący mu pokonkursowy pokaz prac. Ogłoszeniu listy laureatów towarzyszyło przedstawienie oraz występ dziecięcych zespołów muzycznych - polskiego i romskiego. Po części artystycznej miało miejsce seminarium, na którym swe wystąpienia zaprezentowały dr Bożena Wojnowska z Instytutu Badań Literackich Państwowej Akademii Nauk w Warszawie oraz Anna Jankowska z Centrum Edukacji Obywatelskiej Polska - Izrael z Białegostoku. Pracowniczka nauki z Warszawy mówiła o potrzebie zrozumienia wszelkiej odmienności zarówno dla dzieci i dorosłych, jak i dla innych narodowości. Z kolei działaczka społeczna z Białegostoku zaprezentowała referat o literacko - filozoficznym spojrzeniu na kwestię śmierci w różnych kulturach.

przyp. i fot. Mateusz Babicki





KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Innowacyjni Romowie na rynku pracy II

Projekt za projektem

czyli nieustanna walka z bezrobociem

„Innowacyjni Romowie na rynku pracy II” to kontynuacja pierwszego z tego cyklu projektu pt. „Innowacyjni Romowie na rynku pracy”, realizowanego przez Związek Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku. Pierwsza edycja projektu doskonale sprawdziła się w praktyce, zyskała przychylność urzędników, a z czasem samych Romów. W czym tkwi fenomen tego pomysłu? Jak sama nazwa wskazuje w innowacyjności. Przede wszystkim jest to jednak projekt, który realizowany jest we współpracy z Romami i stricte odpowiada ich potrzebom.

Projekt „Innowacyjni Romowie na rynku pracy” realizowany był od 1 maja 2009r. do 31 października 2010r. Ponieważ projekt okazał się trafiony, od stycznia 2011r. stowarzyszenie rozpoczęło realizację zadania „Innowacyjni Romowie na rynku pracy II”. W tym roku mija prawie trzy lata (z małymi przerwami) działalności Asystentów Zawodowo – Socjalnych, zatrudnionych w ramach tych projektów. Na dzień dzisiejszy funkcję Asystenta Zawodowo – Socjalnego pełni w Polsce 28 osób, które swoim działaniem objęły 67 miast i 20 wsi w Polsce.

W pierwszej edycji projektu dzięki pracy A Z – S zapewniliśmy kompleksową pomoc dla 800 bezrobotnych Romów, z których aż 107 osób uzyskało zatrudnienie, a większość pozostałych podjęła kursy i szkolenia podnoszące kwalifikacje. Mamy nadzieję, że teraz osiągniemy jeszcze wyższe wskaźniki. Efekty drugiej edycji będą widoczne na przełomie 2012/2013 roku, gdyż do grudnia 2012r. realizowany jest projekt.

„Innowacyjni Romowie na rynku pracy II”, a wspieranie społeczeństwa romskiego w praktyce

Skuteczna aktywizacja osób ze społeczności romskiej to nie lada wyzwanie dla państwa polskiego, organizacji romskich i samych Romów. Pomimo podejmowanych dotychczas wysiłków, których celem było wykształcenie kompletnego modelu aktywizacji zawodowej Romów, nie można powiedzieć, że został on w pełni ustanowiony i że działa na tyle efektywnie, aby Romowie mogli wkroczyć bez przeszkód na rynek pracy. Z całą pewnością można jednak stwierdzić, że praktyka wdrażania wieloletnich programów rozwiązywania problemów społeczności romskiej sprzyja poprawie jakości działań podejmowanych na rzecz Romów. Rezultaty wprowadzania tych praktyk nie są jednak widoczne od razu, lecz w perspektywie długookresowej. Istotne jest to, że

opracowywanie tego typu działań pozwala na uświadomienie sobie przez władze publiczne i inne zaangażowane podmioty, że likwidacja barier takich jak stereotypy czy dyskryminacja osób pochodzenia romskiego, to zaledwie początek realizacji sprawnej polityki na rzecz aktywizacji i integracji Romów. Przy realizacji zadań na rzecz Romów bardzo często nie uwzględnia się wszystkich cech marginalizujących beneficjentów romskich społecznie i zawodowo, czasami nawet istotniejszych, niż brak pracy.

Kontynuacja zadania pod nazwą „Innowacyjni Romowie na rynku pracy II” doskonale się w realizację tej polityki wpisuje. Udział w projekcie ma na celu wykształcenie zdolności do samodzielnie poruszania się na rynku pracy, nabywania umiejętności zawodowych oraz przyuczenia do zawodu, przekwalifikowania lub podniesienia kwalifikacji zawodowych. Docelowo projekt dąży do uruchomienia instrumentu zatrudnienia wśród uczestników projektu, aby w sposób istotny chronić ich przed zjawiskiem społecznej marginalizacji, a także do przełamania bezradności i stworzenia więzi społecznych pomiędzy środowiskiem romskim i polskim.

Szkolimy, doradzamy, aktywizujemy

Oprócz bezpośredniego oddziaływania na rynek pracy, ważnym sposobem aktywizacji zawodowej

Romów, wynikającym z założeń projektu, jest organizowanie przez Związek Romów Polskich szkoleń, które muszą przejść osoby chcące uzyskać zatrudnienie jako Asystent Zawodowo – Socjalny. Wspomniane szkolenia adresowane są do Romów i do osób z otoczenia społeczności romskiej i opracowane są w taki sposób, aby jak najlepiej przygotować kandydatów na AZ – S do pełnienia nowej, niezwykle ważnej roli. Warto zauważyć, że owe szkolenia nie są odrębnym projektem, ale stanowią integralną część całego zadania. Czyli nie ma tutaj miejsca sytuacja, kiedy fundusze unijne przeznaczane są na aktywizację w formie tylko i wyłącznie szkoleń, które de facto nie dają takich korzyści, jak utworzone miejsca pracy.

Czynniki warunkujące sukces tego przedsięwzięcia

Niewątpliwie najważniejszym z nich jest to, że projekt realizowany jest przy udziale osób narodowości romskiej. Nie jest to kolejny projekt na rzecz Romów bez udziału ich samych. Tutaj Romowie pracują na rzecz swojego środowiska. To stymuluje pozostałych członków społeczności do podejmowania aktywności zawodowej.



Bezrobocie dotyka ludzi w różnym wieku, w różnych zawodach i w każdym regionie kraju, Romów i nie – Romów. Warto skorzystać z szansy, jaką daje nam Unia Europejska, która poprzez liczne programy daje narzędzia do skutecznej aktywizacji osób bezrobotnych, w tym Romów. A Z – S którzy sami uzyskali zatrudnienie w ramach realizacji projektu, teraz aktywnie przeciwdziałają bezrobociu swoich beneficjentów. Na zdj. A Z – S Teresa Skrabska z jedną z swoich beneficjentek.

Ponadto w zadaniu uwzględnia się przeróżne czynniki zewnętrzne, które de facto uniemożliwiają Romom w wielu sytuacjach podjęcie pracy. Problemem środowiska romskiego jest nie tylko brak miejsc pracy czy brak możliwości uczestniczenia w programach aktywizujących, ale także ogromne braki w kwalifikacjach. Istotną przeszkodą jest też bierność życiowa, a także w wielu przypadkach niechęć do doksztalcenia. Także sytuacja rodzinna i posiadanie małych dzieci również utrudnia Romom podjęcie pracy. Tym bardziej, że większości Romów nie stać na to, aby regularnie opłacać swoim dzieciom przedszkola. Asystenci Zawodowo – Socjalni, którzy poprzez udział w projekcie sami podnosili swoje kwalifikacje poprzez wspomniane wyżej szkolenia, teraz pomagają swoim podopiecznym w znalezieniu pracy, szkoleń i kursów. AZ - S uświadamiają swoim beneficjentom korzyści z bycia aktywnym zawodowo. Widać to już po realizowanym od początku 2012r. projekcie "Rynek pracy otwarty dla Romów", w ramach którego 53 osoby ze społeczności romskiej i z otoczenia podjęły staże zawodowe. A lista chętnych oczekujących w kolejce jest długa.

Aktywizacja zawodowa osób wykluczonych społecznie, w tym Romów, jest trudna i kosztowna



Program Operacyjny Kapitał Ludzki
— Priorytet I
Zatrudnienie i integracja społeczna
Działanie 1.3
Ogólnopolskie programy integracji
i aktywizacji zawodowej
Poddziałanie 1.3.1
Projekty na rzecz społeczności romskiej

- ale jest konieczna. Jak pokazują wieloletnie doświadczenia, bez udziału władz publicznych i nakładu odpowiednich środków, rynek pracy sam w sobie nie wytworzy wystarczającej ilości miejsc pracy dla tych osób. Brak skutecznych działań wobec grupy osób wykluczonych społecznie, może zaowocować pogłębianiem się tego wykluczenia, co w konsekwencji może przynieść fatalne skutki w postaci negatywnych zmian, zarówno w sferze psychicznej, jak i materialnej tych osób. Projekt „Innowacyjni Romowie na rynku pracy II” jest jednym z tych zadań, które poprzez swoje założenia realnie mierzy się z rzeczywistością. Jednak działań tego typu jest wciąż za mało. Warto dołożyć wszelkich starań, aby jak najracjonalniej wykorzystać dostępne środki, które przyniosą społeczeństwu romskiemu wymierne korzyści i zmienią rzeczywistość. Na lepsze.

Anna Kopycińska

**Projekt współfinansowany
ze środków
Unii Europejskiej
w ramach
Europejskiego Funduszu
Społecznego**

Mniejszość romska w Rumunii składa się z następujących grup: Kełderaszy,

Lowarów, Cergarów, Ciurarów i Rumungrów. Posługują się oni następującymi dialektami języka romskiego: wołoskim północnym (Transylwania, Banat, Mołdawia i Oltenia) i południowym (Oltenia i południe kraju) oraz dialektem południowo-centralnym (północna Transylwania i Maramures) i bałkańskim (w południowej części kraju i w Dobrudży).

Pierwsze zapisy dotyczące obecności Romów na terenie Rumunii można znaleźć w dokumentach z Wołoszczyzny z roku 1385 i Transylwanii z roku 1400. Według konstytucji z 1424 na czele Romów z Transylwanii stał jeszcze wójt, lecz już od 1588 nie zezwolono im na posiadanie własnego przywództwa. Dokumenty z 1712 roku, kiedy to Transylwania stanowiła terytorium państwa Habsburgów, mówią o nich jako o poddanych należących do możnowładców, dla których niektórzy z nich pracowali jako kowale i kotlarze. W XVIII w. byli oni przedmiotem przymusowej asymilacji prowadzonej przez cesarzową Austrii Marię Teresę. W wyniku tychże działań co najmniej jedna czwarta Romów w krainie Banat została zasymlowana i zgermanizowana. W roku 1856 książę Aleksander Ioan Scuza przyznał wolność społeczności rom-



w



Rumunii

Spółeczność romska w Rumunii liczy według ostatniego spisu powszechnego z 2011 roku 619.007 osób i stanowi drugą pod względem liczebności mniejszość etniczną po Węgrach. Szacunkowe dane mówią jednak o nawet 1.500 000 osób narodowości romskiej mieszkających w tym kraju.

skiej w Mołdawii. Wielu Romów emigrowało za granicę m.in. do USA, co spowodowało zamykanie granic przez Węgry i Niemcy, przez tereny których prowadzili oni wędrowki. Kwestia ludności romskiej pojawiała się już w wielu rumuńskich dyscyplinach naukowych, jak historia, literatura i poezja (Vasile Alecsandri, Gheorge, Cezar Bolliac Barbu Constantinescu oraz Mihail Kogalniceanu).

W okresie międzywojennym asymilacja Romów była równoważona

poprzez ruchy w kierunku autonomii na szczeblu krajowym i lokalnym, za sprawą gazet takich, jak „Glasul Romilor” w Bukareszcie czy „Timpul” w Craiovej. Z kolei G. A. Lazurica (znana postać narodowości romskiej) założył w 1933 r. Powszechne Stowarzyszenie Romów w Rumunii. Organizacja ta zakładała m.in. powstanie specjalnego szpitala oraz uniwersytetu wyłącznie dla Romów. Niestety tego rodzaju organizacje były niezdolne do skonsolidowania się, zaś romscy rzemieślnicy przestali być konkurencyjni wskutek rozwoju przemysłu fabrycznego. Rumuńska dyktatura faszystowska, która doszła do władzy w 1940 r. rozpoczęła radykalną politykę rasistowską. Dotychczasowe postępy uległy zahamowaniu, gdy Antonescu mając na celu marginalizację niedostosowanych mniejszości, użył tajemniczego romskiego spisu powszechnego w celu



Karpaty Południowe są częścią Karpat położoną na terenie Rumunii. Obok Alp są to najbardziej popularne góry wśród europejskich turystów.
Fot. Ana Zecheru, wikipedia

Wspaniały gmach kasyno w Konstanca, jednym z największych miast Rumunii.

Fot. wikipedia



rozpoczęcia masowych deportacji do kontrolowanego przez Bukareszt w latach 1942 – 1944 Naddniestrza. Około 20.000 Romów osiągnęło rzekę Bug.

W okresie powojennym Romowie zamiast dyskryminacji zaczęli doświadczać lekceważenia, gdyż rozwojowi kulturalnemu nie towarzyszyło nauczanie w języku romskim, a jednocześnie nie mogli oni skorzystać z reformy rolnej z 1946 r. Biuro Polityczne Rumuńskiej Partii Robotniczej, która doszła do władzy w 1948 r. nie uznało mniejszości romskiej, a Powszechny Związek Romów (Uniunea Generala a Romilor, dawne Powszechne Stowarzyszenie Romów w Rumunii) przestało istnieć (w rzeczywistości nie istniało ono już od 1941 r.). W okresie rządów Ceaucescu dążono do stworzenia z Romów klasy robotniczej i nawet osobom nieposiadającym wykształcenia zapewniała praca. Była to przeważnie praca w przemyśle ciężkim. Dla społeczności romskiej oznaczało to konieczność porzucenia dotychczasowego sposobu życia i wykonywania zawodów takich, jak przepowiadanie przyszłości, czy gra na instrumentach muzycznych. Dalsze wysiłki na rzecz asymilacji Romów obejmowały obowiązkową edukację, legalizację małżeństw pomiędzy nimi, a osobami pochodzącymi spoza tej społeczności. Działania rumuńskiego przywódcy przyniosły mu jednak poparcie w środowisku romskim. Pojawiły się nawet pogłoski o jego rzekomym romskim pochodzeniu.

W roku 1990 został powołany do życia ruch na rzecz równouprawnienia Romów, na czele którego stanął Demokratyczny Związek Romów (Uniuna Democrata a Romilor). Partia ta w roku 1992 stała się Partią Romów. Pojawiły się również organizacje kulturalne „Aven Amentza” (Fundacja Kulturalna na

rzecz Równouprawnienia Romów), Powszechny Związek Romów (Uniunea Generala a Romilor) oraz Organizacja Kobiet Romskich (Organizația Femeilor Tiganci). Równocześnie istniało tradycyjne przywództwo w wykonaniu rodzin Cioaba i Radulescu w Sibiu. W kolejnym roku - 1991 Romowie zostali - wprawdzie nie wprost - ujęci jako mniejszość narodowa w konstytucji Rumunii. Oprócz ochrony romskiej odrębności wynikającej z krajowego ustawodawstwa, sprawy tej społeczności były również obiektem zainteresowania przedstawicielstw organizacji międzynarodowych. Transformacja społeczno – gospodarcza była niezwykle bolesna dla rumuńskich Romów. Dotykało ich wówczas bezrobocie, a ponadto byli częstym obiektem ataków o podłożu rasistowskim.

W ramach swych zobowiązań wobec Unii Europejskiej sprzed (Rządowa Strategia na rzecz poprawy sytuacji Romów - 2001) oraz po 1 maja 2004 (Krajowa Agencja do spraw Romów), jak również Dekady Integracji Romów 2005 – 2015 Rząd w Bukareszcie podjął szereg działań na rzecz poprawy sytuacji społeczno – ekonomicznej Romów. Obejmowały one m.in. wspieranie edukacji na poziomie szkół zawodowych, średnich oraz wyższych. Ustanowiono wówczas zawody inspektorów do spraw

edukacji romskiej, a także romskich mediatorów szkolnych w każdym z 41 powiatów Rumunii. W roku 2007, w małym miasteczku niedaleko Bukaresztu wybrany został pierwszy burmistrz narodowości romskiej. Skala potrzeb i problemów mniejszości romskiej w tym kraju nadal pozostaje jednak bardzo duża i w dalszym ciągu wymaga wsparcia zarówno ze strony rządu w Bukareszcie, jak i Unii Europejskiej.

Mateusz Babicki



Ando Rumunia isy dzide but vavir chane Roma. Isy adoj Kelde-rari, Lovari, Ciurari i Rumungry. Sare jone rakiren dre čtar dialektu romane čhibiakre.

Jekhta Roma javne ke Rumunia tel końco XIV centuro. Šel berš dure-dyr nasys frei lenge kaj te javel len romano wójto. Pe jangil XVIII centuro syr do phuvia isys ke Habsburgi Roma dzide isys adoj syr niewolniki, zalenys pes najbutedyr grenca i isys kotlari. Dre do berša isys też pe zor asymilacija Romengry. Dre XX centuro maškre bare marybena, Roma dy-re-dyr isys asimilowana, ale isys juž adoj jekhto romani organizacija. Dre 1940 berš syr dre Rumunia faszysti dogene ke zor, rasizmo adoj but bari-ja i Romenge isys jescze gore-dyr.

No **W**ości ydawnicze



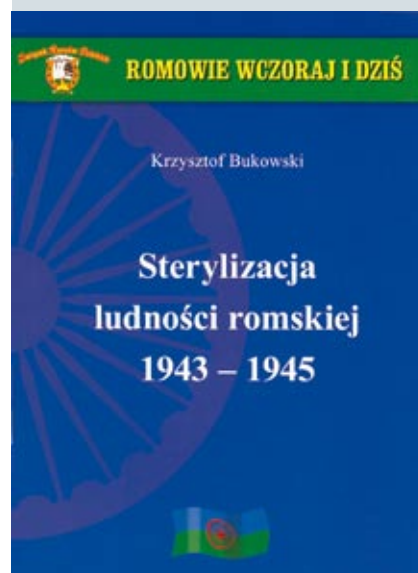
Na przestrzeni ostatnich tygodni biblioteka Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu wzbogaciła się o kolejne pozycje. Jednymi z nich są: „Steryliczacja ludności romskiej 1943 – 1945” Krzysztofa Bukowskiego oraz „Papusza. Między biografią a legendą” Magdaleny Machowskiej. Wzbogacają one i tak już bogate zasoby biblioteczne Związku Romów Polskich.

Dzieło autorstwa prokuratora IPN z Koszalina jest czternastym opracowaniem wydanym na zamówienie Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu w ramach serii wydawniczej „Romowie wczoraj i dziś”. Opisuje ono śledztwa w sprawie przypadków sterylizacji osób narodowości romskiej w latach 1939 – 1945 w Złotowie, Pile, Bydgoszczy i Dobięgniewie. Prowadzone były one przez Okręgowe Komisje Badania Zbrodni Hitlerowskich w Koszalinie i Bydgoszczy, a następnie przez Oddziałowe Komisje Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku i Poznaniu. Powodem dokonywania tych haniebnych czynów przez hitlerowców były ustawy norymberskie z 15 września 1935 roku. Na ich mocy próbowano wprowadzić

w Niemczech czystość rasową narodu niemieckiego eliminując Żydów oraz Romów. Tych ostatnich, nawet w przypadku posiadania obywatelstwa niemieckiego wysyłano do obozów koncentracyjnych, jak również poddawano sterylizacji.

Książka Krzysztofa Bukowskiego opiera się na wspomnieniach romskich ofiar represji nazistowskich należących do grupy Sinty, którzy mieszkali w Pile, Złotowie, Sępólnie i Nakle nad Notecią. Zabiegi ich sterylizacji oraz kastracji były przeprowadzane nawet wobec osób małoletnich i weteranów I wojny światowej. Często stawiano ich przed „wybozem” w postaci pobytu w obozie koncentracyjnym i poddania się sterylizacji. Ofiary cielesnego okaleczenia wspominając czasy wojny uskarżały się na olbrzymi ból, którego doświadczyły oraz trudności w życiu osobistym i w relacjach rodzinnych spowodowane niemożnością posiadania dzieci.

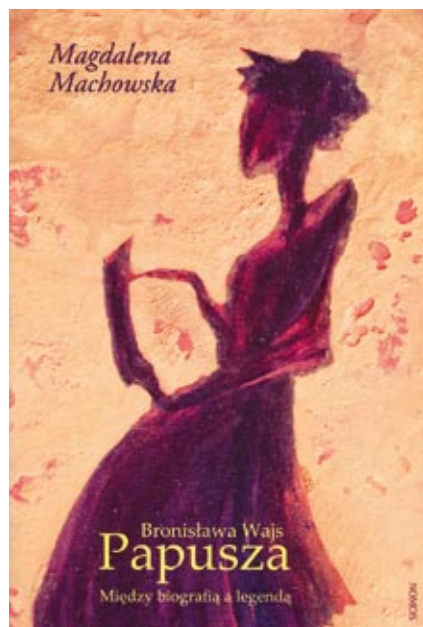
Dzieło dr Magdaleny Machowskiej opisuje życie najślynniejszej poetki romskiej w Polsce - Bronisławy Wajs – Papuszy. Opis ten zawiera zarówno relacje dotyczące lat młodości i wędrówek taborowych, a ponadto okresu powojennego i twórczości literackiej, jak również ostatnich lat życia – okresu samotności i odrzucenia. Kluczem do pokazania kolei życiowych pierwszej poetki romskiej w Polsce są jej korespondencja oraz utwory pisane we współpracy z poetami Julianem Tuwimem i Jerzym



Ficowskim. Dr Machowska wykorzystuje tu zarówno twórczość własną Papuszy, jak również jej wspomnienia oraz opinie krytyków literackich i wspomnienia dotyczące życia najślynniejszej poetki romskiej w Polsce. Książka opisuje ponadto niektóre trudne momenty z życia Papuszy, które spowodowane były w dużej mierze jej odseparowaniem się od społeczności romskiej oraz poczuciem pustki i osamotnienia w jej życiu. Autorka - doktor nauk humanistycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego - dokonuje ponadto analizy życia społeczności romskiej z punktu widzenia różnych kwestii, kwestii które są trudne w każdej społeczności i nie mają jednakowej oceny. Autorka przytacza ponadto dotychczasowe sposoby opisywania Romów w polskiej literaturze i badaniach naukowych. Zawarte są tam między innymi opisy przemiany sposobu postrzegania tej społeczności oraz procesu przywracania poczucia godności osobom narodowości romskiej.

Książka dr Magdaleny Machowskiej warta jest uwagi ze względu na wysoki poziom merytoryczny analizy życia Bronisławy Wajs – Papuszy dokonanej przez autorkę, a także z uwagi na jej bogatą wiedzę z zakresu problematyki romskiej. Dzieło to uzyskało wiele pozytywnych opinii od przedstawicieli środowiska akademickiego jako udana synteza aspektów literackich, biograficznych, a także socjologicznych i kulturowych dotyczących społeczności romskiej, opisujących życie najwybitniejszej poetki romskiej w Polsce.

Mateusz Babicki





Cyganka prawdę ci powie...



Baran (21.03 – 20.04)

Nadszedł czas weryfikacji planów i ambicji. Dobrze przemyśl swoją karierę zawodową i przygotuj się do zmian. Są nieuchronne. Obierz długofalową strategię, nie rób niczego pochopnie i nie pal za sobą mostów. Działania podjęte teraz nie od razu przyniosą rezultaty, ale warto zainwestować swój czas i energię w to, w co naprawdę wierzysz. Merkury przemierza Twój znak zodiaku i pomagają Ci cieszyć się życiem. Będziesz poznawać świat i nowych ludzi. Świat znów stanie się piękny, a w Twoim sercu już teraz zagości wiosna. Możliwe że rozpoczniesz coś od zera. Może pojawić się coś całkowicie nowego. Masz szansę, na przeżycie ekscytującej znajomości i uwolnienia się od szarej rzeczywistości. Przed tobą pracowity czas. Zabierzesz się za sprawy, które innym osobom sprawiały trudności i świetnie dasz sobie z nimi radę. Wenus pomoże Ci w sądach, urzędach i podczas spotkania z szefem. Pomyśl o odświeżeniu swojego wizerunku. Zrzuć parę zbędnych kilogramów, zmień fryzurę, kup parę nowych ciuchów i w ogóle zacznij bardziej dbać o siebie. Efekt okaże się piorunujący.



Bliźnięta (22.05 – 22.06)

Będzie to miesiąc pełen tajemnic. Zaufaj intuicji. Słuchaj wewnętrznego głosu, który będzie Cię prowadzić do właściwego czasu, miejsc i ludzi, którzy w danym momencie będą dla Ciebie ważni. W tym miesiącu w spokoju, pozwól na swobodny rozwój wydarzeń, bez zbytniego planowania i oczekiwania na to, co się zdarzy. Jeśli jednak wewnętrzny głos powie Ci byś działał w jakiejś sprawie - zrób to. Kontakty z otoczeniem będą naładowane emocjami. Jest jednak szansa na rzetelny kompromis. Warto rozmawiać, zachęcać innych otwartością i życzliwą postawą. Pamiętaj, że podobne przyciąga podobne. W sprawach finansowych może Cię spotkać miła niespodzianka. Możliwe, że wcześniejsza inwestycja w końcu przyniesie jakieś profity, a na Twoje konto wpłynie pewna suma. Miesiąc sprzyja ważnym przemyśleniom. Zaufaj swojej intuicji, ale od osób, które lubią intrygi, trzymaj się z daleka. W sprawach miłosnych także możesz poczuć się zazdrosny i nieco osamotniony. Nie daj się chandrze!



Byk (21.04 – 21.05)

Masz mnóstwo miłosnych atutów. Będziesz miał większą siłę przebicia, pewność siebie i nieuchwytny magnetyzm, który zapewni Ci rzeszę wielbicieli. Odważysz się zrobić pierwszy krok, ale na randkach będziesz wymagać, aby wszyscy robili dokładnie to, co chcesz. Bądź jednak ostrożny i zanim podejmiesz ważne decyzje dotyczące przyszłości to upewnij się, że druga strona chce tego samego. Jeśli planujesz wzięcie kredytu na większą inwestycję, spróbuj to zrobić teraz. W realizacji osobistych planów czeka Cię kilka pomyślnych zwrotów. Sprawa, o której nie śmiałeś marzyć, nieoczekiwanie sfinalizuje się, i to w sposób wyrażnie dla Ciebie korzystny. Duże znaczenie będzie miał zbieg okoliczności. Pięknie rozkwitająca wokół wiosna sprawi, że zapragniesz żyć bardziej intensywnie. Jowisz, Słońce i Merkury w Twoim znaku zapewnią Ci dobrą kondycję fizyczną i psychiczną, zastrzyk energii i większe powodzenie. Nie odkładaj na później tego, co można zrobić od razu. Dzięki szybkim decyzjom zarobisz dodatkowe pieniądze i zyskasz uznanie ważnych osób. Udadzą się wizyty u znajomych i podróże, a zawarte podczas nich znajomości mogą mieć bardzo zaskakujący finał.



Rak (23.06 – 22.07)

Będziesz opanowany i punktualny, a to sprzyja sukcesom w pracy lub szkole. Dasz sobie radę z trudnymi obowiązkami, a doskonałe oceny, jakie teraz otrzymasz, skutecznie i na długo poprawią Ci humor. To czas wewnętrznego rozluźnienia, harmonijnego zrównoważenia psychiki i ciała. Będziesz odczuwać wzniosłe nastroje i radość życia. Wyzwoli się też Twój miłosny potencjał. Dobre samopoczucie będzie wyływać z przekonania, że postępujesz właściwie wobec siebie i innych. Nie warto teraz kalkulować, chyba, że w sprawach finansowych. Merkury zapowiada bowiem przyływ gotówki i sprzyja przepływowi pieniędzy. Jeśli więc chcesz kupić lub sprzedać coś wartościowego, nie zwlekaj. Dla zdających egzaminy lub ubiegających się o indeks - dobre prognozy. Warto więc zmobilizować się i wykorzystać sprzyjający wpływ planet. To świetny czas dla wielu obiecujących nowych pomysłów, w których z pierwszej kolejności, musisz dać więcej z siebie i wykazać się swymi umiejętnościami. Otwórz się na nadchodzące impulsy, które pozwolą Twemu życiu stać się bogatszym i piękniejszym. Zaufaj przyjacielowi który będzie chciał Ci doradzić.



Lew (23.07 – 23.08)

Planeta Wenus znajduje się w półsekstyli do twojego znaku, co bardziej sprzyja namiętnym romansom niż delikatnym flirtom. W związku przejmiesz dowodzenie i powiesz partnerowi, co ma zrobić aby Cię uszczęśliwić. Jeśli jednak jesteś w związku, który przeżywa kryzys, to spróbuj szczerze porozmawiać i jasno postaw sprawę. Relacje, które okazały się niewypałem, mogą dość niespodziewanie się zakończyć, co niektórym Lwom zamiast łez przyniesie wolność i ulgę. W środku miesiąca odczujesz negatywny wpływ Merkurego. Możesz wtedy popełniać błędy, zachowywać się nielogicznie i często zmieniać poglądy. Bądź więc uważniejszy i staraj się zachować spokój. Szczególnie chodzi tu o sprawy prawne i urzędowe. Słońce i Merkury w znaku Byka podkreślą Twój upór, ale pamiętaj, że czasem wycofanie się i zmiana kursu przynosi więcej korzyści niż uparte brnięcie pod prąd. To dowodzi Twojej inteligencji! Delikatne sprawy i trudne rozmowy udadzą się tym lepiej, im większy zachowasz dystans.



Panna (24.08 – 23.09)

Jeśli do tej pory uzależniałeś swe szczęście od zewnętrznych okoliczności lub innych ludzi, możesz przekonać się teraz, iż droga do głębokiego spełnienia zaczyna się od przezwyciężenia wewnętrznych ograniczeń. Doskonałe wpływy koniunkcji Marsa, oraz trygon Jowisza, sprawiają, że ten miesiąc może okazać się dla Ciebie jednym z najpiękniejszych, najweselszych i najbardziej przyjemnych w skali wielu lat, a może nawet całego życia. Powodzenia, szczęścia i sukcesów możesz spodziewać się zwłaszcza na polu miłosnym, w uczuciach i w kontaktach erotycznych. Jeśli uważasz, że Twoje życie odbiega od ideału - to powinien być impuls do zmian. Szczególnie, jeśli odsuwałeś od siebie decyzję, usiłowałeś czegoś nie widzieć, coś przeczekać. Teraz zabraknie Ci cierpliwości i to właśnie okaże się korzystne. Twoje pozytywne nastawienie oddziałuje na najbliższych i otoczenie. Dzięki sposobowi bycia i korzystnej opinii o Tobie, świetnie ułożą się kontakty z otoczeniem. Nabierzesz ochoty na wiosenne wyjazdy i nowe miłosne przygody.



Waga (24.09 – 23.10)

Planety sprzyjają współpracy z ludźmi. Wenus zadba, aby szef Cię lubił, a Merkury pomoże Ci zrozumieć, czego wymagają od Ciebie surowi nauczyciele. Przedstawiaj swoje pomysły, i nie słuchaj złośliwców, którzy zarzucą Ci, że zwyczajnie się lansujesz. Twój urok osobisty, miła aparycja i wdzięk będą niezwykle silnie działać na płęć odmienną. Jeśli chcesz zdobyć serce upatrzonej osoby, teraz nikt nie będzie w stanie Ci się oprzeć. Całkiem nieoczekiwanie może pojawić się okazja na związek z osobą, którą przeznaczył Ci los. Niewinny flirt szybko rozwinie się w gorącą, namiętną miłość. Wszystko, co postanowisz teraz, będzie miało sens. Dlatego jest duża szansa, że się powiedzie. Możesz więc startować z przedsięwzięciem związanym z karierą. Jeśli chorowałeś, szybko wrócisz do zdrowia. Pod koniec miesiąca będziesz pewny siebie i niezależny. Udowodnij raz jeszcze swą siłę motywacji i jasność celu. Bez wahania, lecz skoncentrowany, skupiony i zdecydowany, zacznij działać. Masz najlepsze szanse, by osiągnąć i urzeczywistnić swą wizję.



Skorpion (24.10 – 22.11)

Słońce znajduje się w opozycji do twojego znaku, a to aspekt cięższej pracy i dodatkowych obowiązków. Merkury pomoże Ci korzystną opozycją, a trygon Neptuna pomoże Ci być bardziej wyrozumiałym dla ludzi. Staniesz się wyrozumiały i szczodry, a inni wezmą z Ciebie przykład. Będziesz pomagał, pośredniczył i przekonywał innych do dobrych pomysłów. Przy okazji poznasz stare sekrety i nowe plotki. Szczęście Ci sprzyja, ale nie obiecuj, że dla innych zrobisz wszystko! Musisz przeznaczyć dużo czasu na odpoczynek i wyciszenie się, najlepiej tam, gdzie znajdziesz piękną przyrodę, dużo spokoju i mało ludzi. Skorpiony zdające egzaminy szybko pokonają tremę, a ubiegające się o atrakcyjną pracę wyróżnią się wśród innych kandydatów, oczywiście na duży plus. W miłości wiele zależy od tego jaki będziesz mieć w danym dniu humor. Jeśli osoba chcąca od Ciebie jakiejś bliższej relacji będzie musiała trafić na odpowiedni dzień, gdyż w przeciwnym razie będzie odrzucony. Pary wierzące we wspólną przyszłość postanowią przejść od słów do czynów.



Strzelec (23.11 – 21.12)

Sprawy rodzinne wymagają będą teraz trochę więcej twojej uwagi. Ważne decyzje i rodzinne postanowienia sprawią, że zaczniesz przeglądać stare zdjęcia i zapiski. Rozmowa ze starszym krewnym doda Ci odwagi, aby zająć się wszystkimi zaległymi sprawami. To także dobry miesiąc, aby zaprowadzić wśród wszystkich spokój i zgodę. Jeśli kłóciłeś się z sąsiadami, to wykorzystaj okazję i wreszcie zakończ niepotrzebne waśnie. Ze względu na trudny układ Wenus - Mars nadchodzi okres zerwania starych znajomości i poszukiwania nowych przyjaźni. Odkryjesz w sobie wielkie pokłady namiętności. Zaczną Ci ciążyć dotychczasowe zobowiązania i układy partnerskie. Może to być początek poważnego kryzysu w małżeństwie, który narastał latami. Bądź przygotowany na to, że staniesz oko w oko z konkurencją, albo z osobami, z którymi różnią Cię poglądy. Jeśli masz zamiar rywalizować, trzymaj się zasad fair play. Stosowanie podstępnej taktyki tylko osłabi szansę wygranej. Przestaniesz przejmować się drobiazgami. W pracy czeka Cię dobra passa. Twoje pomysły będą odważne, ale spodobają się szefowi.



Wodnik (21.01 – 18.02)

Sprawy rodzinne układać się będą po Twojej myśli. Będziesz w lepszej formie, a męczących obowiązków będzie teraz trochę mniej. Wolne popołudnia wykorzystaj na odpoczynek i zabawę. Zaplanuj wycieczkę lub spotkanie z przyjaciółmi domu. Nie jest to czas do zaciągania długów. W żadnym wypadku nie pożyczaj też nikomu większej sumy pieniędzy. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że ich nie odzyskasz. To korzystny okres na publikowanie, wydawanie, działalność artystyczną i realizowanie twórczych projektów, którym patronuje dobry wpływ Wenus. Będzie to też miesiąc przedsiębiorczości. Jesteś pełen sił i energii, a Twoja dusza potrzebuje działania, dlatego nie dziw się, jeśli coś lub ktoś wzbudzi w Tobie namiętne zainteresowanie. Odkryjesz nowe zainteresowania, będziesz w doskonałym humorze. Uporzędziesz sprawy finansowe i zapobiegiesz rodzinnym nieporozumieniom. Pomysł bliskiej osoby na urządzenie mieszkania lub wyjazd wyda Ci się trochę ryzykowny, dlatego podczas większych zakupów to Ty trzymaj portfel. W miłości sprawy ułożą się zgodnie z Twoimi oczekiwaniami.



Koziorożec (22.12 – 20.01)

Ten miesiąc przyniesie Ci szczęście. Jednak jest jedno ale, ponieważ nie zawsze będziesz rozumiał co jest dla Ciebie dobre, a co nie. Jak przeżyjesz nadchodzący czas, zależy więc od Twojej gotowości na otworzenie się na jego wskazówki. Być może w tym miesiącu będziesz cierpieć, ponieważ stało się coś inaczej niż to sobie wyobrażałeś. Jowisz, Słońce, Merkury i Mars solidnie zaopatrują Cię teraz w energię. Warto spożytkować ją na rozprawienie się z trudnymi sytuacjami, obowiązkami, zaległościami, z remontem. Może stwierdzisz, że coś w Twoim życiu wymaga naprawy? Jeżeli wiesz, co to takiego, dasz radę! Przy podejmowaniu kluczowych decyzji ważny będzie nie tylko rozum, ale przede wszystkim intuicja. Wykaż się inwencją, a być może staniesz przed szansą rozpoczęcia nowego etapu kariery. Planety będą również działać na Twoją psychikę i powoli, ale sukcesywnie transformować ją od wewnątrz. Możesz również wykorzystać ten czas i zmienić swój zewnętrzny wizerunek. Zarezerwuj więcej czasu tylko dla siebie.



Ryby (19.02 – 20.03)

Choć to jeden z najpiękniejszych miesięcy tego roku, Twój nastrój i samopoczucie mogą nie nadążać za wiosennym nastrojem, optymizmem i nadzieją, która pojawia się w naturze. Opozycja Marsa sprawia, że brakować Ci może energii, sił i mocy. Załatwianie codziennych spraw i rozwiązywanie - nawet zwykłych i prostych problemów może być źródłem dużego przeciążenia, stresu i zmęczenia. Dodatkowo koniunkcja Neptuna sprawia, że częściej, niż zwykle, zaczniesz się zastanawiać nad sensem tego, co robisz, z kim masz relacje, układy i kontakty. Ale to tak naprawdę bardzo pożądane i konieczne. Dzięki temu, że wnikliwie przyjrzyś się swoim emocjom, uczuciom i potrzebom, nie popełnisz starych błędów. W sercowych sprawach Merkury, Słońce i Jowisz w korzystnym położeniu zapowiadają, że masz szansę spotkać kogoś interesującego i godnego zaufania. Z drugiej zaś strony, niekorzystne położenie Wenus to sygnał, że nowe znajomości wymagają czasu. Daj więc sobie czas na dokładniejsze poznanie intencji drugiej strony, wśród miłostek błysnąć może prawdziwa. Jeśli uzbroisz się w cierpliwość i postępować będziesz mądrze, znajdziesz ją.



Związek Romów Polskich



Rynek pracy otwarty dla Romów

